Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, wtorek, 1 lutego 1938 Nr 31

Nie tylko odczyty o komuniźmie...

W ciągle aktualnej i niezałatwionej dotąd sprawie komunizmu padły ostatnio ze strony wysokiego dostojnika Kościoła słowa, które stanowią jakby komentarz do enc. Piusa XI „Divini Redemptoris“ poświęconej temu zagadnieniu. — Jest to przemówienie arcyb Chicago, kard. Mundelein, wygłoszone do przedstawicieli „Akcji Katolickiej“.

AMERYKA NA WULKANIE.

Ameryka wprawdzie to — nie Europa i nie Polska. Ale żyjemy na jednej planecie. Mimo różnic narodowych, wyznaniowych, kulturalnych — jest wspólnota, która wszystkie narody łączy. Wspólnota pewnych zasadniczych pojęć i urządzeń. Wspólnota trosk i walk. Wspólnota niebezpieczeństw.

Ameryka ma ich może więcej niż my, i większe. Konglomerat narodów i ras, ciągle jeszcze odczuwany kryzys gospodarczy, chaos poglądów, do niedawna przesadny liberalizm ustroju państwowego — to wszystko sprawiło, żeśmy przestali mówić o „krainie dolara“, jako raju ziemskim lub ziemi obiecanej, a wielu z trwogą śledziło rozwój ruchu socjalnego i komunizmu w Stanach Zjednoczonych, przewidując najgorsze. Mówiono: Ameryka na wulkanie.

Na tym tle trzeba traktować śmiałe — nieraz bardzo śmiałe — wystąpienia katolickiego duchowieństwa w Stanach Zjedn. w sprawie społecznej; jak np. gwałtowną kampanię Ks. Coughlina przeciw „kapitalizmowi“.

Przemówienie Ks. Kardynała Mundeleina nacechowane jest powagą, której wymaga wysokie stanowisko mówcy w hierarchii Kościoła, ale i odwagą, właściwą tym, którzy w zagadnienia społeczne naszych czasów sięgnęli głęboko, a nie ślizgają się tylko po jego powierzchni. Odwagą, której — dodajmy — dowód dał Arcybiskup Chicago wygłaszając w lecie ub. roku głośną mowę przeciw hitleryzmowi.

NIESPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA.

Przemówienie to w jednakowym brzmieniu „Reichspost“, „Kath. Internat. Press-Agentur“, i „C. P.“ brzmi w polskim tłómaczeniu dosłownie:

„Akcja Katolicka oznacza dokładnie to, co sens tego słowa zawiera: akcję, działanie, nie mówienie. Żadnego pożytku nie da nam samo słuchanie wykładów o komuniźmie i prowadzenie akademickich dyskusyj nad nim. Jeśli chcemy coś osiągnąć, musimy też coś praktycznego zrobić! Jak lekarz, musimy przygotować antidotum, przeciwśrodek.

W przeszłości cierpieliśmy bardzo z tego powodu, żeśmy byli złączeni ze stroną dla nas nieodpowiednią, albo, że nas wciągnięto w sojusz z tą stroną. Egoistyczni pracodawcy pochlebiali Kościołowi, nazywali go wielką zachowawczą instytucją, a nawet chcieli, żeby Kościół grał rolę policji wtedy, gdy oni swoim robotnikom płacili głodowe płace. — Spodziewam się, że te czasy należą już do przeszłości. Nasze miejsce jest obok biednych, obok robotników, To są nasi ludzie. — Oni budują nasze kościoły, oni je wypełniają, ich dzieci zaludniają nasze szkoły, nasz kler z ich rodzin pochodzi. Czekają od nas kierownictwa, ale i poparcia.

Bezwątpienia komunizm zagraża naszemu środowisku. Ojciec św. zwraca nam na to uwagę. Ale nie pozwólmy, by z tego niebezpieczeństwa ludzie robili zasłonę dla zakrycia swej niemoralnej praktyki. Gdy przeciw komunizmowi krzyczą, a sami praktykują społeczną niesprawiedliwość, gdy widzimy dziewczęta i kobiety, które mają żyć z 10 lub 15 centów płacy za godzinę, wówczas musimy przyznać, że to jest niegodziwe. Tu musi Akcja Katolicka wkroczyć“.

REFORMY SPOŁECZNE.

Zadania Akcji Katolickiej w dziedzinie społecznej zostawiamy na boku; są bowiem określone ściśle statutami tej organizacji i zarządzeniami jej właściwych kierowników, Biskupów. Bierzemy pod uwagę przemówienie Arcybiskupa Chicago, jako zajęcie stanowiska wobec zagadnienia społecznego.

„Reichspost“ podkreśla jego „niezwykłą ostrość“ (aussergewöhnliche Schärfe). My podkreślamy co innego. Jego treść...

Całe to przemówienie zwrócone jest nie tylko przeciw komunizmowi, ale i przeciw „egoistycznym pracodawcom“, przeciw „światu kapitału“, przeciw bogatym, o ile katolicyzm uważają za płaszcz, przykrywający ich niesprawiedliwości, lub za policję, mającą pilnować ich nieprawych zysków. Katolicyzm — mówił kard. Mundelein — stoi „obok biednych“. Chce nimi nie tylko kierować, ale także udzielić im pomocy w walce o lepsze jutro. Kościół nie jest instytucją, której zadaniem byłoby chronić i zachowywać niesprawiedliwości ustroju.

Arcyb. Chicago wysuwa zasadę, że same odczyty o komuniźmie nie wystarczą do uchylenia grozy rewolucji społecznej. Żąda działania na rzecz warstw ubogich. Jest to echo encyklik papieskich, zwłaszcza enc. „Divini Redemptoris“, które wraz z uświadomieniem społeczeństwu niebezpieczeństw komunizmu domagają się reform społecznych. J. P.

Księżna Juliana powiła córkę

Haga, 31. I. (PAT). Księżna Juliana powiła córkę. Wiadomość o tym została podana do publicznej wiadomości o godzinie 9 min. 59. Z kół zbliżonych do pałacu informują, iż zarówno matka, jak i dziecko czują się doskonale.

Wiadomość o urodzeniu się księżniczki obwieściła salwa 51 wystrzałów armatnich. W całej Holandii przyjęto ją z wielką radością. W Amsterdamie i innych miastach Holandii wyległy na ulice olbrzymie tłumy ludności, radośnie manifestujące na cześć domu królewskiego i księżnej Juliany.

Ogłoszenie radosnej wiadomości

Amsterdam, 31. I. (PAT). Wiadomość o narodzinach księżniczki została za pomocą dalekopisu zainstalowanego w pałacu podana do wiadomości władz, rozgłośni radiowych, dzienników, zarządów miejskich, wszystkich większych miast oraz garnizonów.

Jednocześnie ze strzałami armatnimi obwieszczającymi radosną nowinę odezwały się dzwony we wszystkich kościołach, a w portach rozległ się głos syren okrętowych. Domy w kilka minut zostały przybrane flagami. Ponad miastami ukazały się samoloty, które rzucały kartki o barwach domu panującego, zawierające wiadomość o przyjściu na świat księżniczki. W Hadze i wielu innych miastach na ulicach ukazali się heroldzi w historycznych strojach, wznoszący okrzyki na cześć domu panującego.

Cała Holandia świętuje

Haga, 31. I. (PAT). Dzień jutrzejszy został ogłoszony jako święto narodowe. Będzie świętowała cała Holandia. Nauka w szkołach w ciągu dwóch dni będzie przerwana. Na wiadomość o przyjściu na świat księżniczki, Haga w ciągu kilku minut przybrała odświętny wygląd. W oknach i wystawach sklepowych ukazały się portrety członków domu panującego. Na ulicę wybiegły radosnym tłumem dzieci, które zwolniono ze szkół. Przy dźwiękach dzwonów i ryku syren fabrycznych, a w portach syren okrętowych, rozpoczęły się żywiołowe manifestacje.

Dyskusja nad reformą
paktu Ligi Narodów rozpoczęta

Paryż, 31. I. (PAT). W Genewie rozpoczynają się dzisiaj obrady komitetu do spraw reformy paktu Ligi.

Obrady te oczekiwane są z wielkim zainteresowaniem przez koła polityczne Paryża. Jak przypuszczają, najbardziej interesującym momentem będzie wystąpienie przedstawiciela Szwecji p. Undena, który odczytać ma wspólną deklarację grupy państw, związanych układem w Oslo, na temat konieczności reformy artykułu 16 paktu Ligi.

Przedstawiciel W. Brytanii lord Cranborne, przedstawić ma poza tym raport, jaki przygotował na temat sprawy reformy paktu Ligi. Jednocześnie wystąpi on jako przedstawiciel rządu W. Brytanii.

Na ogół spodziewają się tu, że obrady komitetu potrwają 3—4 dni.

Wizyta lotników francuskich w Anglii

Paryż, 31. I. (PAT). Delegacja oficjalna francuskiego ministerstwa lotnictwa, złożona z inżynierów Volperta, Vermillat, Roosa, kpt. Braytona i mjr. Montrealy, udała się wczoraj samolotem z lotniska w Le Bourget do Anglii. Delegacja udała się do Londynu na zaproszenie brytyjskiego ministerstwa lotnictwa, celem zapoznania się z metodami konstrukcji i produkcji samolotów w Anglii.

Gwałtowny atak lotników powstańczych na Barcelonę

Londyn, 31. I. (PAT). Według wiadomości nadeszłych z Barcelony, lotnicy gen. Franco podjęli wczoraj po południu gwałtowny atak na Barcelonę. Jak dotychczas obliczają oficjalnie liczba zabitych wynosi 155 osób, a rannych przeszło 500. Samoloty nacjonalistów hiszpańskich zrzuciły około 40 ton bomb w czasie dwóch raidów lotniczych, które nastąpiły jeden po drugim. Dwie ulice w śródmieściu są całkowicie zniszczone. W środku zdewastowanego obszaru znajduje się kościół, który jednak nie został trafiony.

Sukcesy wojsk gen. Franco

Salamanka, 31. I. (PAT). Komunikat głównej kwatery gen. Franco donosi:

Nieprzyjacielskie natarcie na odcinku Jaca zostało z wielkimi stratami przeciwnika odparte, jeden batalion wojsk rządowych został kompletnie rozbity. Wojska powstańcze przeprowadziły wczoraj pełną sukcesów operację na odcinku Grauja Torrehermosa, opanowując szereg ważnych strategicznie wzgórz i przełamały front nieprzyjacielski, zadając przeciwnikowi duże straty.

Kopalnie ołowiu w Santa Barbara dostały się w ręce wojsk gen. Franco, które poza tym zdobyły bogaty materiał wojenny, m. in. 15 karabinów maszynowych, 312 karabinów, oraz wzięły do niewoli 242 nieprzyjaciół.

Lotnicy bombardowali wczoraj skutecznie siedzibę kwatery głównej wojsk rządowych w Barcelonie, w odwecie za ostatnie bombardowanie Salamanki.

Oddziały powstańczej armii południowej rozbiły front przeciwnika na przestrzeni 20 km szerokości i 10 km wgłąb. Rezultat ten został osiągnięty po 4-godzinnych walkach. Całe wzgórza Pedrozo znajdują się w rękach powstańców.

Jak Holandia wita przyszłą następczynię tronu?

Amsterdam, 31. I. (PAT). Wiadomość o przyjściu na świat księżniczki *wywołała w całej Holandii wielki entuzjazm.* Gdy artyleria odezwała się we wszystkich głównych miastach Holandii, tłumy zatrzymały się na ulicach licząc wystrzały dział. Gdy po 51 wystrzale zapanowała cisza, wszyscy zorientowali się, iż ks. Juliana powiła córkę.

Wkrótce potem rozległy się dźwięki dzwonów i odezwały się syreny we wszystkich fabrykach. nawet w najmniejszych wioskach i miasteczkach *ludność wyległa na ulice na ogłos dzwonów kościelnych.* We wszystkich szkołach przerwano naukę, ażeby dzieci mogły wziąć udział w radosnych uroczystościach. Gmachy publiczne i domy prywatne przybrały odświętny wygląd. We wszystkich oknach ukazały się flagi lub portrety członków rodziny królewskiej, królowej, ks. Juliany i ks. Bernarda.

Dzisiaj wieczorem na jednym z największych placów Amsterdamu *odbędzie się wielka manifestacja.* Całe miasto będzie rzęsiście iluminowane, cały plac i wszystkie ulice prowadzące do niego będą tonęły w powodzi światła. W Hadze przed pałacem królewskim i przed ratuszem heroldowie w strojach historycznych obwieścili ludności wiadomość o przyjściu na świat córki następczyni tronu.

Dzieciom, we wszystkich większych miastach holenderskich, rozdano setki tysięcy paczek z piernikami i biszkoptami, jakie zwykle dawane są w Holandii dzieciom w dzień ich urodzin. W portach wszystkie okręty przybrano flagami zawieszonymi pomiędzy masztami. W Rotterdamie i Amsterdamie na ulicach krążą orkiestry, które grają hymn narodowy. Specjalny komitet, który zawiązał się przed kilku tygodniami ofiarował wszystkim matkom, które urodziły dzieci w ciągu stycznia, *pełne wyprawki dziecięce.* Komitet ten zawiązał się z inicjatywy ks. Julianny, która wyraziła życzenie, *ażeby nie składano jej żadnych prezentów z okazji przyjścia na świat oczekiwanego dziecka.*

* * *

Amsterdam, 31. I. (PAT). Z zamku Soestdijk donoszą, *że stan zdrowia ks. Juliany i nowonarodzonego dziecka jest dobry.* Zarządzeniem królewskim ogłoszono, z powodu urodzin księżniczki, amnestię dla armii, znoszącą wszystkie kary dyscyplinarne.

Japonia protestuje przeciwko zawieszeniu przez ZSRR wymiany poczt.

Tokio, 31. I. (PAT). Agencja Domei ogłasza komunikat ministerstwa spraw zagr., zapowiadający, **iż rząd japoński zamierza wystosować do rządu sowieckiego energiczny protest przeciwko zawieszeniu komunikacji pocztowych między ZSRR i Japonią.** Komunikat dodaje, że zarządzenie sowieckie, będące represją w stosunku do państwa Mandżukuo z powodu zatrzymania przez władze tego państwa samolotu pocztowego sowieckiego, dotyczy nie tylko Japonii i Sowietów, **lecz narusza również interesy innych krajów.** Samolot sowiecki zatrzymany przez władze Mandżukuo, nielegalnie przeleciał granicę na głębokości 200 km wewnątrz Mandżukuo, zanim lądował przymusowo. Cały szereg samolotów sowieckich, jak przytacza dalej komunikat, **od dawna już nielegalnie przekraczają granicę Mandżukuo w ciągu ub. roku.** Fakt ten uzasadnia całkowicie zarządzenie władz Mandżukuo, które zatrzymało samolot sowiecki aż do chwili ukończenia dochodzeń. Komunikat przypomina w końcu, że w odpowiedzi na demarche rządu sowieckiego, w której rząd ten domagał się zwolnienia samolotu, rząd japoński udzielił rządowi moskiewskiemu rady, aby ZSRR podjął negocjacje **w tej sprawie bezpośrednio z rządem Mandżukuo.**

Japonia znowu przeprasza Stany Zjednoczone

Tokio, 31. I. (PAT.). Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, **iż incydent z sekretarzem ambasady amerykańskiej Allisonem został załatwiony. Japoński wiceminister spraw zagranicznych Hori Nuszi wyraził w imieniu rządu japońskiego ubolewanie ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Tokio. Reuter zaznacza, iż według jego informacji Stany Zjednoczone uważają, iż incydent z Allisonem nie został jeszcze zadowalająco załatwiony.**

—ooo—

Przebiegła gra Sowietów w Genewie

Paryż, 31. I. (PAT). Przebieg debaty w Lidze Narodów w sprawie Chin wywołuje zdenerwowanie i pesymizm w kołach politycznych i na łamach prasy paryskiej. **Prasa paryska podkreśla z niechęcią, że inicjatywa pos. Wellington Koo, wysunięta zupełnie wyraźnie i otwarcie pod patronatem Rosji Sowieckiej, groziła poważnym niebezpieczeństwem całej Europie, wciągnięcia Europy w konflikt na Dalekim Wschodzie.**

Specjalny wysłannik „Petit Parisien" do Genewy, Bourges podkreśla z naciskiem, że Francja, posiadająca znaczne posiadłości na Dalekim Wschodzie, **odmówiła kategorycznie wystawiania się na sztych w tej sprawie, grożącym niezwykłym ryzykiem skoncentrowania na Francji całej nienawiści Japonii.** Po tej samej linii poszła polityka min. Edena, i usiłowania Chin, czynione pod patronatem Sowietów, aby wciągnąć Anglię i Francję oraz Stany Zjednoczone w konflikt na Dalekim Wschodzie, **spaliły na panewce. Jest to wynik niezwykle szczęśliwy,** pisze Bourges, gdyż wmieszanie się dwóch demokracyj zachodnich, choćby ograniczone nawet w tak daleki konflikt, spowodowałoby rozproszenie ich sił i osłabienie ich pozycji na Morzu Śródziemnym. Z drugiej strony prez. Roosevelt, pomimo swoich sympatyj dla sprawy Chin, **w dalszym ciągu zachowuje rezerwę i Waszyngton na pewno nie da sygnału do interwencji,** choćby ograniczonej do materiałów wojennych, czy też do zarządzeń ekonomicznych, niewygodnych Japonii.

Specjalny wysłannik genewski „Matin" podkreśla również z zadowoleniem, **że machinacje sobotnie delegata sowieckiego spaliły na panewce. Mocarstwa europejskie odmówiły angażowania się dalej niż Waszyngton. Jeżeli Litwinow zamierza wysyłać broń i amunicję Chinom, to jest jego prawem i jego sprawą, skoro jego kraj skłonny jest czynić to na własną rękę. Nie jest to jednak naszą sprawą** — pisze dziennik — **ponieważ w razie komplikacji pozaeuropejskich, pakt francusko-sowiecki nie wymaga żadnego angażowania się Francji pod adresem Moskwy.**

„Journal" podkreśla również, **że torpeda, przygotowana przez Litwinowa, spaliła na panewce.**

Rada Ligi nie będzie zajmować się Gdańskiem

Genewa, 31. I. (PAT). Sekretariat Ligi Narodów ogłosił następujący komunikat:

Komitet 3-ch, który z polecenia Rady Ligi Narodów śledzi sytuację w Gdańsku, odbył 2 zebrania. Komitet wysłuchał nowego raportu, w którym wysoki komisarz zdał sprawę z warunków w jakich wykonywa swe funkcje oraz z rozwoju położenia w Gdańsku od ostatniej sesji komitetu. Komitet zbadał położenie po wysłuchaniu expose wysokiego komisarza oraz wyraził swe zadowolenie ze sposobu, w jaki wysoki komisarz wywiązuje się ze swego zadania. Komitet nie uznał za potrzebne zaproponować, aby na bieżącej sesji Rady wpisana została jakakolwiek sprawa Gdańska.

Nowy rząd hiszpański

St. Jean de Luz, 31. I. (PAT). **Z powstańczych kół hiszpańskich donoszą, że w nocy z niedzieli na poniedziałek doręczono prasie w Burgos tekst ustawy reorganizującej rząd Hiszpanii powstańczej i wprowadzającej instytucję normalnych ministrów. Na czele nowego rządu hiszpańskiego stanął gen. Franco.**

Gwałtowny spadek wpływów komunistycznych w Szwajcarii

Lozanna 31. I. (PAT). **W Kantonie Waadt odbył się plebiscyt w sprawie rozwiązania i zakazu organizacji komunistycznych. Za zakazem padło 34.536 głosów — przeciw 12.693 głosom. Plebiscyt ten świadczy wybitnie o zmniejszeniu się wpływów komunistycznych w Szwajcarii.**

W Lozannie, gdzie przy wyborach miejskich w listopadzie ub. roku komuniści uzyskali ok. 10.000 głosów — przeciwko rozwiązaniu organizacji komunistycznej głosowało teraz tylko 4.536 osób.

Wojskowa rada gospod. w Niemczech

Berlin, 31. I. (PAT). **Premier Goering powołał do życia wojskową radę gospodarczą, która działać będzie w ramach Izby gospodarczej Rzeszy. W skład rady weszli najwybitniejsi przedstawiciele gospodarczego świata Niemiec.**

Miasto Galac pod wodą

Bukareszt, 31. I. (PAT). **Agencja „Rador" komunikuje: Na skutek przyboru Dunaju i zerwania tamy, miasto Galac zostało częściowo zatopione. Niżej położone dzielnice zalane są do wysokości 2 m. Istnieje obawa dalszego podniesienia się poziomu wody. Sytuacja jest tragiczna. Wielu mieszkańców powódź zaskoczyła podczas snu.**

—o—

W CAŁEJ LITWIE POJAWIŁY SIĘ FAŁSZYWE BANKNOTY 10 LITOWE. Policji dotychczas nie udało się wpaść na ślad fałszerzy. — Ludność w obawie przed falsyfikatami nie chce przyjmować w ogóle banknotów 10 litowych.

—o—

Sprawa dodatku mieszk. dla nauczycieli

Warszawa, 31. I. (Telef.). **Sejm odeśle jutro do komisji ustawę o przejęciu przez Skarb Państwa wypłaty dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli szkół powszechnych. Ustawa określa terminy, w których Skarb Państwa przejmie ten obowiązek. Od 1 kwietnia r. b. stanie się to w gminach wiejskich. Od 1 kwietnia 1939 roku w miastach niewydzielonych z powiatowych związków samorządowych, a od 1 kwietnia 1940 r. w miastach pozostałych. W razie pozbawienia nauczyciela mieszkania dostarczonego mu przed wejściem w życie ustawy niniejszej w budynku szkolnym lub innym budynku stanowiącym własność gminy, obowiązek wypłaty dodatku za mieszkanie ciąży na gminie.**

—◆O◆—

Z Żeligowskim czy przeciw Żeligowskiemu?

Warszawa, 31. I. (Telef.). Jutrzejsze posiedzenie Sejmu budzi w kołach politycznych znaczne zainteresowanie z dwu względów: w pierwszym rzędzie z powodu zapowiedzianego zgłoszenia przez posła Ducha projektu nowej ordynacji wyborczej, a dalej ze względu na t. zw. sprawę gen. Żeligowskiego w związku z zamieszczeniem na porządku dziennym uzupełniających wyborów członków Komisji Wojskowej. Jeśli chodzi o projekt posła Ducha, to okazuje się, że jutro

JESZCZE NIE BĘDZIE ON ZGŁOSZONY,

gdyż zaszła potrzeba odbycia jakichś jeszcze rozmów. Podobno poseł Duch zgłosi swój wniosek dopiero na następnym posiedzeniu. W związku z wyborami uzupełniającymi do Komisji Wojskowej odbywają się

OŻYWIONE NARADY KULUAROWE,

prowadzone głównie przez przywódców Koła OZN. Świdzińskiego, Miedzińskiego, Tomaszkiewicza i in. Konferowali oni z wicemarszałkiem Sejmu a nawet podobno z marszałkiem Prystorem. Ogólnie przypuszczają, że przed przystąpieniem do wyboru nowy członków odczytane zostaną listy tych posłów, którzy zrzekli się mandatów członków Komisji Wojskowej. Możliwe jest także, że z którejś strony wypłynie wniosek dokonania nowego wyboru wszystkich członków Komisji. W każdym razie czy odbywać się będzie wybór całej Komisji Wojskowej czy tylko jej części,

będzie on miał duże znaczenie polityczne jako pewnego rodzaju odpowiedź na pytanie: z Żeligowskim, czy przeciwko Żeligowskiemu? —

O ile chodzi o zagadnienie większości, to niewątpliwie posiada ją Klub OZN, ale regulamin Klubu przewiduje solidarność tylko w sprawach rządu i budżetu. Stosunek do władz sejmowych został wyraźnie z solidarności wykluczony. Oczywiście dotyczy to i przewodniczącego Komisji. W tych warunkach OZN. może

NIE WYKAZAĆ SOLIDARNOŚCI W SPRAWIE GEN ŻELIGOWSKIEGO.

Klucz od sytuacji znajdzie się w rękach naprawiaczy, którzy w Wilnie toczyli zaciekłą walkę z gen. Żeligowskim. Naprawa sejmowa pójdzie przypuszczalnie przeciwko gen. Żeligowskiemu i przechyli szalę na jego niekorzyść.

Klęska żydów na terenie Ligi Narodów

Bukareszt, 31. I. (PAT). Agencja Rador donosi: Cała prasa rumuńska podkreśla z zadowoleniem decyzję Rady Ligi Narodów, odmawiającą zbadania w przyspieszonej procedurze, wystosowanej przez rumuńskich żydów petycji. Dzienniki zamieszczają obszerne sprawozdania swych korespondentów z Genewy, stwierdzając sukces tezy rumuńskiej.

„Universul" w artykule p. t. „Niepowodzenie żydowskich manewrów w Genewie" stwierdza, że Rumunia odniosła wielkie zwycięstwo dzięki akcji ministra spraw zagr. Micescu, zwycięstwo, które jest potwierdzeniem jej suwerenności w zagadnieniach mniejszościowych.

„Cuvantu" donosząc o nieprzyznawaniu przyspieszonej procedury petycji żydowskiej, pisze: „Koła Ligi Narodów uważają że ta decyzja sekretariatu Ligi daje pełną satysfakcję stanowisku zajętemu przez rząd rumuński".

„Curentul" podkreślając wytrwałość i stanowczość min. Mirescu, stwierdza, że dzięki temu odrzucono przyspieszoną procedurę zbadania petycji żydowskiej, co jest wielkim zwycięstwem Rumunii.

„Victorul" i „Timpul" wyrażają przekonanie, że światowe organizacje żydowskie nie mogą już jak to było w przeszłości, liczyć na bezwarunkową pomoc Anglii i Francji.

Wstęp żydom do Rumunii wzbroniony

Bukareszt, 31. I. (PAT). Rumuńskie władze graniczne wprowadziły ścisłą kontrolę żydów-obywateli państw obcych, przybywających do Rumunii. W Konstancy, zabroniono wylądowania 12 żydom, którzy nie mogli określić celu swego przybycia do Rumunii oraz nie posiadali przy sobie pieniędzy.

Wywłaszczenie żydowskiego „Domu narodowego"

Czerniowce, 31. I. Dekretem królewskim został wywłaszczony żydowski „Dom narodowy" w Czerniowcach. Teren zajmowany przezeń zostanie przyłączony do posesji, na której buduje się obecnie rumuński pałac kultury. Gmina żydowska otrzyma odszkodowanie.

Ś. P.

Stanisław Gergovich

emer. Dyrektor szkoły

przeżywszy lat 72, zasnął w Panu dnia 30 stycznia 1938 r. w Niedzieliskach ad Jaworzno.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 1 lutego 1938 roku o godzinie 13-tej z domu żałoby na cmentarz w Jaworznie, o czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

w żalu pogrążeni
ŻONA, DZIECI i WNUKI.

Japonia zaniepokojona wielkimi zbrojeniami Sowietów

Paryż, 31. I. (PAT). Z Tokio donoszą, że na ostatnim posiedzeniu parlamentu japońskiego odbyła się interesująca dyskusja na temat zbrojeń sowieckich. Gdy sprawa ta wypłynęła na porządek dzienny, przewodniczący poprosił cudzoziemców, znajdujących się w Izbie, by opuścili salę obrad. Następnie zabrał głos min. wojny generał Sugijama, który w dłuższym przemówieniu, odpowiadając na zadane mu pytania, omówił zagadnienie zbrojeń sowieckich na Dalekim Wschodzie.

Według informacji, jakie zdołały przeniknąć do opinii publicznej z posiedzenia Izby, min. Sugijama nie ukrywał, że zbrojenia sowieckie w prowincjach nadoceanicznych przybrały b. poważne rozmiary i że Japonia nie może wobec tego zwolnić tempa swoich zbrojeń.

O. Z. N. za zmianą ordynacji wyborczej!?

Warszawa, 31. I. (Telef.). Agencja Agrarna donosi, że sprawa zmiany ordynacji wyborczej znajduje się na warsztacie prac OZN. Nie wiadomo tylko, kiedy i w jakiej formie przygotowane materiały będą złożone do laski marszałkowskiej.

Wiadomość tę należy traktować z dużym zastrzeżeniem.

Afera korupcyjna w P. K. P.

Warszawa, 31. I. (Telef.). Sporządzany jest akt oskarżenia w wielkiej aferze korupcyjnej ujawnionej na stacjach kolejowych dyrekcji warszawskiej. W czasie inspekcyj ujawniono, że na wielu stacjach w miejscowościach fabrycznych, mimo długich postojów wagonów towarowych, wpływały minimalne opłaty z tytułu tzw. osiowego. Podjęte dochodzenia ustaliły, że pracownicy kolejowi w porozumieniu z prywatnymi przedsiębiorstwami podawali fałszywe stawki osiowego i narazili w ten sposób koleje na duże straty. W stan oskarżenia postawiono 25 osób, w tym 14 pracowników kolejowych na linii Częstochowa—Sosnowiec.

Poseł Hoffman poleca p. Kolankę...

Warszawa, 31. I. (Telef.). W prasie pojawiły się wiadomości, iż poseł Hoffman jest upatrzony na stanowisko prezesa Zw. Nauczycielstwa Polskiego. W związku z tymi wiadomościami poseł Hoffman nadesłał prasie oświadczenie, w którym stwierdza, że nie ma zamiaru kandydować na prezesa Z. N. P. i że uważa dotychczasowego prezesa ZNP p. Kolanko za właściwego na miejscu prezesa i z tego bodaj względu nie mógłby być jego konkurentem. Zaznaczyć należy, że poseł Hoffman należy w Sejmie do Klubu OZN (grupa Naprawy).

Dodatkowe kredyty na zakup... samochodów

Warszawa, 31. I. (Telef.). Rząd wniósł do Sejmu ustawę o dodatkowych kredytach na bieżący rok budżetowy. Ustawa ta obejmuje kredyty na ogólną sumę 13,188.000 zł, rozłożoną na wszystkie niemal resorty. W wydatkach tych widzimy dość znaczną ilość pozycji na nowe samochody. I tak 25.000 zł przeznaczono na nowy samochód dla marszałka Senatu. W budżecie Min. Spr. Wewn. jest suma na zakup samochodu dla centrali oraz trzech samochodów dla urzędów podległych Ministerstwu, mianowicie dla komisarza rządu na m. Warszawę i dla wojewodów wołyńskiego i lubelskiego.

Ujęcie groźnego bandyty i przemytnika pieniędzy

Warszawa, 31. I. (Telef.). Władzom udało się ująć groźnego bandytę i przemytnika pieniędzy. Do policji warszawskiej zgłosiła się 16-letnia mieszkanka Katowic Gertruda Kaczmarczyk i zawiadomiła, iż pobił ją straszliwie przyjaciel Ewald Karmański, mieszkający w jednym z warszawskich hoteli. Dziewczyna na rozkaz Karmańskiego przewoziła większe sumy pieniężne, które wręczali jej czarnogiełdziarze warszawscy. Przed tygodniem okradziono ją. Gdy powiedziała o tym Karmańskiemu, ten rzucił się na nią i gdyby nie pomoc służby hotelowej dziewczyna prawdopodobnie nie wyszłaby żywa z rąk zbira. Karmańskiego aresztowano. Okazało się, że przybył on przed dwoma miesiącami z Ameryki, skąd uciekł w obawie przed aresztowaniem. Karmański jest niebezpiecznym przestępcą międzynarodowym, znanym na terenie Francji, Anglii i Niemiec. W Stanach Zjednoczonych był on adiutantem osławionego Jacka Monroe. Po przybyciu do Polski Karmański zorganizował bandę przemytniczą i przewoził nielegalnie pieniądze z Polski do Niemiec. W czasie wstępnych badań przyznał się on, że przewiózł 500.000 zł. i chełpił się, że w czasie jednej podróży zdołał przewieźć w walizce o podwójnym dnie 200.000 zł. W związku z wykryciem tej afery aresztowano w Warszawie kilku czarnogiełdziarzy.

Wszechpolski kongres muzułmanów

Wilno, 31. I. (PAT). Dziś rozpoczął obrady pierwszy wszechpolski kongres muzułmanów. — W południe odbyła się w sali kuratorium uroczysta inauguracja kongresu w której wziął udział wojewoda wileński Bociański, reprezentujący ministra W. R. i O. P. Zjazd otworzył mufti dr. Jakub Szynkiewicz, powołując na przewodniczącego kongresu Olgierda Najman Mirzę-Kryczyńskiego. — Słowo wstępne wygłosił Szynkiewicz, po czym w im. ministra W. R. i O. P. życzenia złożył wojewoda Bociański.

Wiadomości z kraju

Planetarium konstrukcji Polaka zakupione przez muzeum amerykańskie

Fr. Korkosz, technik zatrudniony w muzeum nauk przyrodniczych w mieście Springfield w Stanach Zjednocz. skonstruował planetarium własnego pomysłu, które muzeum to zakupiło. Przyrząd Korkosza, acz równie dobry jak niemieckie planetaria, dotąd posiadające monopol na całym świecie, kosztuje 12.000 dolarów. Niemieckie planetaria wyrabiane w Jenie kosztują 140.000 dolarów. Fr. Korkosz jest synem ubogiego polskiego górnika.

W obawie przed pryszczycą w poznańskim

Poznański urząd wojewódzki zamknął aż do odwołania, ze względu na niebezpieczeństwo zawleczenia zarazy pryszczycy, ruch graniczny na wszystkich odcinkach granicy polsko-niemieckiej w pow. rawickim, ostrowskim i krotoszyńskim. Zakaz ten nie dotyczy pociągów kolejowych ani pojazdów mechanicznych placówek dyplomatycznych.

Sensacyjne aresztowanie ginekologa w Poznaniu

W Poznaniu aresztowano ginekologa dra F. Widy-ego, który przeprowadził około tysiąca niedozwolonych zabiegów. Również Izba Lekarska w Poznaniu wszczęła w tej sprawie dochodzenia, tak że dr Widy niezależnie od sprawy sądowej odpowiadać będzie i dyscyplinarnie. Aresztowanie lekarza wywołało popłoch wśród jego pacjentek, albowiem według kodeksu karnego do odpowiedzialności pociąga się również i pacjentki.

Krwawy napad koło Żywca

W Koszarawie pod Żywcem onegdaj w nocy napadło pięciu osobników uzbrojonych w noże i siekierę na niejakiego J. Ślęzaka i Wł. Harmaza. Ślęzak doznał tak ciężkich uszkodzeń, że padł na miejscu trupem, zaś Hamaza w stanie groźnym odwieziono do szpitala. Sprawcy w osobach St. Mentzl, Skórzak, Łach i bracia Wilczęgowie Fr. i Jan zostali aresztowani.

Tarnów

KURS DLA PREZESÓW A. K. odbył się w dn. 27—31 stycznia. Wzięło w nim udział przeszło 150 uczestników. Omówione zostały w szeregu referatów wszystkie ważniejsze aktualne sprawy ideowe i organizacyjne, m. in. tegoroczne hasło episkopatu, chrześcijańskie związki zawodowe, technika pracy organizacyjnej. W dyskusjach na pierwszy plan stale wysuwano potrzebę konkretnych i stanowczych rozwiązań kwestii społecznych i ekonomicznych, czego tak usilnie domaga się dzisiejsza wieś. Zwracano też uwagę na niezwykle destruktywną działalność, jaką w środowiskach wiejskich coraz zuchwalej rozwijają byli wychowankowie Uniwersytetu Ludowego w Gaci. Kurs powyższy odbędzie się również w Nowym Sączu w dniach 4—7 lutego.

KTO WSPIERA KUCHNIE DLA BEZROBOTNYCH? W okresie zimowym uruchomiono kilka nowych kuchni dla bezrobotnych i biednych. W obrębie samej parafii katedr. działa ich cztery. Do końca ubiegł. miesiąca wydano przeszło 44 tysiące obiadów. Wśród ofiarodawców na pierwszym miejscu stoi duchowieństwo, które złożyło 3257 zł, następnie Komitet Pomocy Zimowej i Fundusz Pracy z 1790 zł. inne datki wynoszą 367 zł.

NOWA PLACÓWKA POLSKA. Z dniem 1 lutego zostaje otwarta przy ul. Krakowskiej nowy sklep towarów galanteryjnych. Zakładała go „Caritas“ parafii XX. Misjonarzy. Warto podkreślić, że jest to w tej branży czwarta z rzędu w ciągu niespełna roku nowopowstała firma polska.

UROCZYSTY WIECZÓR w dniu imienin p. Prezydenta Rzplitej urządza Komitet Związków w Mościcach, w Hali Sportowej. Utwory Karasia, Gorczyckiego i in. wykona miejscowa orkiestra P. Z. Z. Nadto chór młodzieży wystąpi z kilku pieśniami Niewiadomskiego i Nowowiejskiego.

GROŹNY POŻAR WYBUCHŁ w lecznicy dla dzieci przy ul. Nowodąbrowskiej. Pożar wybuchł w oddziale dla zakaźnych. Dzięki natychmiastowej energicznej akcji pożar ugaszono.

Przemyśl

OSOBISTE. Podprokuratorzy tut. Sądu Okr. p. p. S. Gürtler i T. Taracz, zamianowani zostali wiceprokuratorami w Przemyślu — asesor sąd. p. Leon. Ważny sędzią grodzkim w Birczy.

POŚWIĘCENIE DOMU KATOLICKIEGO odbędzie się dnia 6 lutego b. r. Do tego dnia mają być, z polecenia ks. biskupa ord. dr Bardy, przeniesione do nowego gmachu wszystkie stowarzyszenia katolickie obrz. łac., które dotychczas były rozmieszczone w poszczególnych budynkach.

WALNE ZEBRANIE ODDZIAŁU KAT. STOW. MĘŻÓW, odbyło się dnia 25 stycznia b. r. Prezesem wybrany został p. Mar. Kacarnik, wicepr. p. Aug. Meinhard, sekretarzem p. Fr. Blajda, skarbnikiem p. Eug. Pawłowicz, delegatem na zjazd delegowanych p. Józef Scheller.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU SZLACHTY ZAGRODOWEJ w Przemyślu, mieści się przy ul. Katedralnej 3, gdzie zgłaszać się należy w sprawach organizacyjnych.

KOMISJA POROZUMIEWAWCZA ZWIĄZKÓW PRACOWNICZYCH, odbyła wspólne posiedzenie członków Prezydiów wszystkich miejscowych Związków i organizacyj pracowniczych wchodzących w skład Centr. Kom. Porozum. Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono powołać do życia na terenie Przemyśla, lokalną Kom. Porozum. Zw. Pracown. wybierając Zarząd w skład którego weszli wszyscy prezesi reprezentowanych na zebraniu Związków Pracow.

ZAKOŃCZENIE SPORU ZE SKARBEM PAŃSTWA. Jeszcze za czasów austriackich gmina m. Przemyśla przyjęła na siebie obowiązek pokrywania ¼ części wydatków na utrzymanie szkoły Handlowej, przekształconej obecnie na Gimn. Kupieckie, oraz wydatków na płace grona nauczycielskiego. — Obciążało to gminę sumą 80.000 zł rocznie. Dzięki akcji prezydenta Przemyśla p. L. Chrzanowskiego, po długich pertraktacjach, doszło między gminą a Min. W. R. i O. P. obecnie do ugody, mocą której odstąpione zostały na własność Skarbu Państwa tereny przy ul. Iwaszkiewicza, przy czym gmina zobowiązała się znajdujące się tam t. zw. koszary Szwarza doprowadzić do stanu zdatnego do użytku. W zamian za to Skarb Państwa zrzeka się na zawsze pretensji do gminy o zapłatę zaległości i przejmuje na siebie obowiązek utrzymania Szkoły Handlowej, t. j. obecnego Gimn. Kupieckiego.

SAMOBÓJSTWO PRZEZ POWIESZENIE SIĘ POPEŁNIŁ KUPIEC ŻYDOWSKI Jakub Stachl. Denat był administratorem starej, bardzo bogatej żydówki H. Goldmanowej, i z dochodów kilku kamienic wypłacał jej tylko 250 zł miesięcznie. Ostatnio Goldmanowa zachorowała i na skutek starań rodziny, sąd wyznaczył jej kuratora w osobie mgr. p. Wachtla, który zażądał od Stachla złożenia rachunków z administracji za ostatnie 3 lata. W przeddzień wyznaczonego przez kuratora ostatecznego terminu — Stachl powiesił się na strychu.

WYSTAWĘ REGIONALNĄ organizuje Zarząd m. Jarosławia. Wystawa znajdzie pomieszczenie w ujeżdżalni wojsk. przy ul. dra Detriusa i w parku miejskim na Olszanówce.

SZALONA WICHURA nawiedziła w sobotę 29 stycznia Przemyśl i okolicę. Wicher o huraganowym nasileniu powyrywał na Zamku drzewa z korzeniami, zrywał dachy, a na przedmieściach powywracał parkany. Skutkiem uszkodzenia przewodów telefony w mieście, jak również elektryka do godz. 11-tej były nieczynne. **Ak.**

Lwów

DYR. WARNECKI POZOSTAJE NA STANOWISKU. W ostatnich dniach rozeszła się wiadomość na temat przesilenia w lwowskich teatrach miejskich. Mówiono, że dyr. Warnecki zniechęcony trudnościami, jakie napotkał na gruncie lwowskim, zgłosił na ręce Zarządu Miejskiego rezygnację ze stanowiska dyrektora Teatrów. Wedle informacji, zasięgniętych w miarodajnych sferach, wiadomości powyższe są pozbawione wszelkich podstaw, dyrektor Warnecki nie zgłaszał i nie ma zamiaru zgłaszać swojej rezygnacji.

ŚMIAŁE WŁAMANIE DO POCIĄGU. Ub. nocy około gdz. 3 nad ranem, nieznani włamywacze dostali się na przestrzeni pomiędzy dworcem Podzamcze a Radziechowem do jednego z wagonów pociągu towarowego, gdzie z wagonu zbiorowego nr. 19890 wyrzucili na szkarp kolejowy dwie skrzynie z tytoniem łącznej wartości 300 zł. Złodzieje tak sprawnie poprowadzili włamanie na wagon, iż nikt ze służby kolejowej nie zauważył tego. Włamywacze z łupem odjechali bez śladu.

Tragizm Marsz. Piłsudskiego

Wspomnienia prof. Zdziechowskiego

W wileńskim „Słowie“ ogłasza prof. Zdziechowski interesujące wspomnienia o Marsz. Piłsudskim. Dotyczą one czasu uchwalania ustawy „jędrzejewiczowskiej“ o szkołach akademickich, a także ostatnich miesięcy z życia Marsz. Piłsudskiego.

RZĄD I PAŃSTWO.

W pierwszej sprawie opowiada prof. Zdziechowski ciekawy szczegół... Oto przygotowywała się księga profesorów w obronie autonomii. Miał w niej wziąć udział także prof. Zdziechowski.

„Artykuł mój — opowiada — **przed daniem go do druku przeczytałem głośno w obecności profesorów Wł. Natansona i St. Kota. Były tam następujące słowa: „Nie wątpię ani chwili, że nie ma wśród profesorów takiego, coby się nie czuł obywatelem państwa polskiego, ale wyrazy państwo, państwowość, powtarzane bez końca, przy każdej sposobności, a bez żadnej potrzeby, wywołują skutek odwrotny, zamiast kultu budzą uczucie obrzydzenia do państwa, państwowości, państwowego wychowania“ itd. Prof. Natanson i prof. Kot zgodnie zażądali, abym wyraz obrzydzenie wykreślił, jako zbyt silny i drażniący. Po roku spotykam prof. Natansona w Krakowie, na posiedzeniu Akademii Umiejętności: „A dziś — zapytałem — czy Pan także by żądał wykreślenia owego wyrazu?“ — „Dziś nie, słuszność była po stronie Pana“.**

LEGION MŁODYCH I STRAŻ PRZEDNIA.

W trakcie walki z projektem p. J. Jędrzejewicza, prof. Zdziechowski wystosował list do Marsz. Piłsudskiego pod datą 10. VI. 1934. Poruszył w nim trzy momenty: a) wkroczenie polityki do uniwersytetów; b) poniżenie godności i autorytetu przedstawicieli nauki; c) deprawowanie młodzieży.

Co się tyczy punktu c), — pisze prof. Zdz. — **to starałem się wykazać, że nowy system prowadzić będzie za sobą depprawację młodzieży. Młodzieży kupować nie wolno. Tymczasem nieraz słyszę, jak uczniowie i ich rodzice rozprawiają o tym, czy koniecznie należy zapisać się do Przedniej Straży, ażeby otrzymać maturę. Gawędy podobne są nieuniknionym skutkiem pomysłu fabrykowania (nie zaś wychowywania) młodzieży państwowej. Natomiast co do uniwersytetów nie jest to gawędą, plotkowaniem, ale faktem; każdy to widzi, że należenie do jawnie faworyzowanego Legionu Młodych i pokrewnych jemu stowarzyszeń jest jeśli nie warunkiem, to ułatwieniem w zdobyciu stypendium, czy posady“.**

OTOCZENIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Bardzo ciekawe uwagi podaje prof. Z. na temat samego Marsz. Piłsudskiego.

„Ostatni raz — pisze — **widziałem Marszałka kroczącego za trumną ukochanej siostry swojej. Tyle mówiono o dziwnym uroku, który w nim był i którym zdobywał ludzi. Działania uroku tego nie doświadczyłem na sobie; rozmawiając z nim, nigdy nie doznawałem wrażenia, że rozmawiam z człowiekiem genialnym, wysoko ponad ogół ludzki wzniesionym. Dopiero w chwili, gdy go przy trumnie siostry ujrzałem, odczułem pierwszy raz ów jego urok, ale urok nie wielkości i siły, lecz tragizmu. Za trumną szedł człowiek głęboko zgnębiony nie tylko śmiercią tej, którą tak kochał, lecz także, jeśli tak wyrazić się można, swoją własną osobą — człowiek wielki, a złamany i nieszczęśliwy, przejęty Salomonowym Vanitas vanitatum; czuł, że wkrótce podąży za nią, nie dokonawszy tego, co chciał, co powinien był dokonać — i Polska po nim będzie statkiem skołatanym na wzburzonym morzu. Był w nim geniusz woli skupionej w jednym uczuciu, jednej myśli, a należał do tych rzadkich szczęśliwych wybrańców, których myśl już za życia ich stała się rzeczywistością. Ale wraz z tym spadły na barki jego, zwłaszcza po zamachu, zadania, które przerastały jego siły. Rozumem, charakterem ogromnie przewyższał otoczenie swoje, a zapanować nad nim nie umiał“.**

„Czuł się bezsilny, bezradny. Po dokonaniu zamachu oświadczył w dniu 29 maja wobec zgromadzonych w Prezydium Rady Ministrów przedstawicieli wszystkich partyj, że „zdecydował się na zamach w zgodzie z własnym sumieniem“, bo „ponad wszystkim w Polsce zapanował interes jednostki i partii, zapanowała bezkarność za wszelkie nadużycia i zbrodnie“, nastąpiło powszechne „znikczemnienie“. „Wydałem wojnę — kończył — szujom, łajdakom, mordercom i złodziejom i w walce tej nie ulegnę“. Uległ jednak, sam to wyznał: wstrząsająca tragedia człowieka, w ręku którego znalazł się ster państwa“.

Niebywała wichura nad powiatem stryjskim

W północnej części powiatu stryjskiego szalała niebywałej siły wichura, przechodząca w huragan. Siła wiatru była tak wielka, że przewracał on na uliccha przechodniów i zrywał dachy. W Synowódzku Wyżnym częściowo zerwany został dach dworca kolejowego i jednego z magazynów tamtejszych wielkich zakładów drzewnych. Złożone na placach deski tartaczne uleciały formalnie w powietrze. Budujący się dom wiejski rozleciał się w kawałki, a inny dom został siłą wichru przesunięty o pół metra. Wskutek wyrwania przez wiatr desek na mostach kolejowych, pociągi posuwały się bardzo wolno. Połączenia telegraficzne Synowódzka ze Skolem było przez dłuższy czas przerwane, również przerwany był dopływ prądu w mieście i na dworcach kolejowych. Wyrządzone przez huragan szkody są znaczne.

Biskup Berlina przeciw szkołom narodowo-socjalistycznym

W kościołach katolickich Berlina odczytano oświadczenie biskupa berlińskiego w sprawie zapisywania dzieci katolickich do szkół „zbiorowych" (hitlerowskich). Berlińskie władze szkolne — stwierdza oświadczenie — próbowały w wielu wypadkach nakłonić rodziców katolickich, aby zapisywali dzieci do szkół zbiorowych. W odpowiedzi na to rodzice zwrócili się ze skargą do kurii biskupiej, która zapytała prezydenta miasta Berlina, dr. Lipperta, czy postanowienia konkordatu, gwarantujące utrzymywanie szkół katolickich, są jeszcze ważne. Dr Lippert odpowiedział twierdząco. Kuria biskupia wzywa zatem rodziców katolickich, żeby zapisywali swe dzieci tylko do szkół katolickich, gdyż przysługuje im to prawo na mocy konkordatu. Kuria biskupia stwierdza również, że rodzice katoliccy, którzy z tych lub innych powodów zgłosili już swe dzieci do szkół zbiorowych, mają prawo wycofać to zgłoszenie. Powołać się przy tym należy na konkordat i na odpowiedź prezydenta miasta, Lipperta.



Niszczycielski huragan nad Francją

Nad całą Francją przeszedł w nocy z soboty na niedzielę niesłychanie gwałtowny huragan. W Paryżu liczne dachy zostały zerwane. Wiatr obalił na ulicach drzewa i powyrywał je z korzeniami. Na bulwarze Voltaire w Paryżu wielki samochód ciężarowy, zepchnięty przez wichurę z ulicy na chodnik przewrócił stragan uliczny, ustawiony na brzegu jezdni i został rozbity o słup sygnałowy, regulujący ruch uliczny. Okiennice w wielu domach zostały powyrywane z zawias. Wielki komin fabryczny na placu Clichy w Paryżu wysokości ok. 20 m, którego ciężar wynosi ponad 3 tys. kg. wichura rzuciła na plac i tylko dzięki szczęśliwemu wypadkowi nie doszło do żadnej katastrofy i nie było żadnych ofiar. Na terenie dawnej wystawy międzynarodowej 40 m. parkanu otaczającego tereny wystawowe, a zagradzające przejście do pawilonu marynarki handlowej, wiatr porwał i uniósł w powietrze. W Cite Universitaire balkon domu nr. 13 został przez wiatr wygięty i niemal oderwany od fasady domu. W lasku Vincennes wiatr obalił kilkadziesiąt drzew na drodze.

Z szerokiego świata

NAPAD BANDYTÓW NA BANK W PEKINIE. Szajka międzynarodowych bandytów, do której należało dwóch Amerykanów i kilku innych cudzoziemców napadła na bank angielski, rabując przeszło 110 tys. yuanów (165 tys. złotych) oraz znaczną ilość papierów wartościowych. Policja chińska która natrafiła na kryjówkę bandytów stoczyła z nimi zaciętą walkę, zabijając jednego z nich, a aresztując dziesięciu. Zdaniem władz policyjnych, jak donosi agencja Domei, banda ta jest kierowana przez agentów komunistycznych.

OGRANICZENIA DLA STUDENTÓW POLSKICH W KOWNIE. Na mocy nowego statutu o organizacjach studenckich na uniwersytecie kowieńskim wszystkie organizacje liczące mniej niż 25 członków winny być zlikwidowane. — Przepis ten skierowany jest przeciw organizacjom studenckim zrzeszającym młodzież mniejszościową a więc polskim, niemieckim i innym, które nie mają 25 członków.

15 MILIONÓW BITYCH DRÓG NA CAŁYM ŚWIECIE. Według statystyki ministerstwa handlu w Waszyngtonie na całym świecie jest 15.600.000 klm. dróg bitych, asfaltowanych lub betonowych. Z tego na Stany Zjednoczone przypada 4.904.000 km. czyli niemal trzecia część. Jeszcze wyższy procentowo jest stosunek posiadanych przez Stany Zjednoczone samochów. Tych bowiem jest w całym świecie 40.549.000 z czego na Stany Zjednoczone przypada 28.520.000

W BERNIE MORAWSKIM ROZPOCZNIE SIĘ NOWY PROCES O POBIERANIE ŁAPÓWEK przez wysokich urzędników państwowych, w związku z budową pałacu ministerstwa rolnictwa w Pradze i tunelu w Hradcu Kralovym. Na ławie oskarżonych zasiądzie m. in. radca ministerstwa komunikacji w Pradze, któremu akt oskarżenia zarzuca przyjęcie łapówek w wysokości 800 tysięcy koron czeskich.

Katastrofa w kopalni belgijskiej

W nocy z soboty na niedzielę w gminie Souvret w pobliżu Charleroy, na terenie kopalni węgla nastąpiło obsunięcie się ziemi. O godz. 8 wiecz. **w całym szeregu domów odczuto wstrząsy i zarysowały się ściany.** O godz. 11 w nocy całe płaty ziemi poczęły się obsuwać, w wyniku czego **zawalił się szereg domów.** W ciągu nocy obsuwanie się ziemi trwało nadal, pociągając za sobą zawalenie się jeszcze wielu domów. Odnoga kolejowa, łącząca kopalnie z linią brukselską, zapadła się na przestrzeni kilometra. Zawaliły się również słupy sieci elektrycznej wysokiego napięcia, zrywając w wielu miejscach przewody. Towarzyszące wstrząsom grzmoty podziemne, **słyszane były daleko poza terenem katastrofy.** Zaalarmowana straż ogniowa zdołała jeszcze na czas ewakuować mieszkańców z zagrożonych domów, tak, iż katastrofa nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar w ludziach. Szkody materialne są bardzo znaczne.

„Czy jałowa pozycja?"

W czasie debaty sejmowej nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej jeden z posłów nazwał instytucję ubezpieczeń społecznych „jałową pozycją" w gospodarstwie narodowym.

Rzetelna jednak i obiektywna ocena roli i znaczenia ubezpieczeń społecznych wymaga rozgraniczenia dwóch kwestyj: co innego niedomagania organizacyjne i administracyjne tej instytucji, a co innego zasady, na jakich się ona opiera i cele, którym służy. Niedomagania były poważne, a dziś jeszcze — mimo niewątpliwej i znacznej poprawy całego aparatu administracyjnego — instytucja ta ulegać musi dalszemu usprawnieniu po linii największych udogodnień we wszelkiego rodzaju świadczeniach i możliwie najmniej dla ubezpieczonych kłopotliwej formalistyki.

Wszelkie jednak skargi i zarzuty nawet najsłuszniejsze nie mogą podważyć społecznej racji istnienia instytucji, powstałej i działającej dziś we wszystkich państwach cywilizowanego świata.

Nazwanie jej „jałową pozycją" w gospodarstwie narodowym jest conajmniej lekkomyślnością. Przeczy temu cała nasza gospodarcza rzeczywistość.

W różnych okresach kampanii antyubezpieczeniowej wysuwano zarzut, że ubezpieczenia społeczne przyczyniają się do „zamrażania kapitałów". Zarzut taki płynąć może z kompletnej nieznajomości sprawy. Fundusze gromadzone przez instytucję ubezpieczeń społecznych (t. j. składki pracodawców i pracowników), bynajmniej nie są „zamrożone", lecz przeciwnie — wracają do obrotu społecznego. Wracają dwiema drogami: przez wszelkiego rodzaju świadczenia oraz przez lokaty. Wielomilionowe sumy zasiłków, zaopatrzeń, rent — to właśnie powrót kapitału do obrotu społecznego. I dzięki temu powrotowi wzmożona zostaje siła konsumcyjna tych wszystkich, którzy z pomocą ubezpieczalni społecznych korzystają. W chwili obecnej pół miliona osób otrzymuje rozmaite renty (inwalidzkie, starcze, wdowie, sieroce). Ten zastęp rencistów żadnych innych źródeł utrzymania nie ma, stanowiłby tedy armię nędzarzy, dzięki natomiast rentom jest silniejszym czynnikiem konsumcyjnym. Dodać do tego należy wielotysięczne rzesze wszystkich, którzy otrzymują chwilowy zasiłek z tytułu ubezpieczenia na wypadek braku pracy — również te rzesze są jako rynek konsumcyjny umocnione. W ten sposób świadczenia ubezpieczeń społecznych przyczyniają się właśnie do uzdrawiania i wzmacniania gospodarczego organizmu naszego państwa. Trzeba też wziąć pod uwagę inne jeszcze duże pozycje wydatków ubezpieczalni społecznych, na przykład udział tej instytucji w ruchu budowlanym, udział bardzo poważny (wielkie bloki mieszkaniowe w 11 miastach). Tą również drogą kapitały gromadzone przez ubezpieczenia społeczne wracają do obrotu gospodarczego, a zarazem przyczyniają się do pomniejszenia bezrobocia.

Ten sam proces odbywa się przez lokaty. Fundusze rezerwowe ubezpieczeń społecznych służą na wypłatę rent w przyszłości. Fundusze te nie są bynajmniej „zamrażane", lecz umieszczane są w bankach, papierach państwowych, na hipotekach i w nieruchomościach. Lokaty ubezpieczeń społecznych umieszczane w wielu instytucjach kredytowych zasilają kredytami liczne warsztaty pracy i w ten sposób poważnie ożywiają nasze życie gospodarcze.

Dla rzetelnej oceny roli gospodarczej ubezpieczeń społecznych trzeba zawsze pamiętać nie tylko o tym, co instytucja ta z majątku społecznego „zabiera", ale również o tym, co daje społecznemu gospodarstwu. Pomijanie faktu, że fundusze ubezpieczeń społecznych wracają do obrotu społecznego całkowicie wypacza gospodarcze znaczenie tej instytucji.

Groźba zamknięcia Bazyliki Grobu św.

Nad Bazyliką Grobu św. w Jerozolimie i Bazyliką Groty Narodzenia w Betlejem wisi groźba zamknięcia już w najbliższych miesiącach. **Obu tym świątyniom zagraża zgodnie z opinią powołanych rzeczoznawców zawalenie,** o ile niezwłocznie nie zostaną podjęte prace konserwacyjne. Koszt tych robót wyniósłby ok. 150 tysięcy funtów i, o ile suma ta w najbliższym czasie nie zostanie zebrana, władze mandatowe zmuszone będą ze względu na bezpieczeństwo zamknąć dostęp do tych świątyń jeszcze przed świętami Wielkiejnocy, kiedy napływ wiernych jest zazwyczaj większy, a przez to i większe niebezpieczeństwo.

Suma potrzebna na odnowienie świętych miejsc jest niewątpliwie wysoka, mogłaby jednak być nawet w tak krótkim czasie zebrana przez samych np. katolików. Pozostaje mimo to trudność załatwienia tej sprawy z tego względu, że **gospodarzami w obu świątyniach oprócz katolików są również schizmatyccy Grecy, Ormianie, Koptowie i Syryjczycy,** a z grup tych żadna nie chce się zgodzić, by katolicy ubiegli ją w pieczy o Miejsca Święte, a przez to, jak sądzą, wyjątkowe mogli sobie do nich rościć prawa. Jedynym rozwiązaniem sprawy w tej trudnej sytuacji byłoby, gdyby rząd mandatowy zechciał naśladować choćby przykład dawnych rządów tureckich, które w sposób wydatny łożyły na utrzymanie w stanie zadowalającym sanktuariów chrześcijańskich w Palestynie.

O pacyfikację gospodarczą świata

Van Zeeland ma głos...

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż świat zdaje sobie sprawę z tego, że niezdrowe stosunki gospodarcze wielu krajów, **to jedna z głównych przyczyn groźnych konfliktów wojennych.** Nieszczęście leży w tym, że ci, od których uzdrowienie gospodarki międzynarodowej zależy, nie chcą wyciągnąć z tego właściwych wniosków. Bo wyciągnięcie tych wniosków oznacza poniesienie pewnych materialnych ofiar na rzecz tych, którym nie udało się we właściwym czasie zdobyć tego, co im do życia jest potrzebne, a więc przede wszystkim obszarów kolonialnych. Co więcej! Bogaci nie chcą zrezygnować nie tylko z pewnych terenów kolonialnych, ale nawet z najmniejszej części zarobku uzyskiwanego z handlu międzynarodowego.

Dlatego obserwujemy ciekawe zjawisko: z jednej strony szukanie dróg pacyfikacji świata po przez uzdrowienie gospodarki międzynarodowej, z drugiej strony zaś kompletną niemoc w realizowaniu powyższych zamierzeń.

VAN ZEELAND — MĘŻEM ZAUFANIA.

Wielu polityków uważało, że przyczyna dotychczasowych niepowodzeń w dążeniu do współpracy gospodarczej tkwi w metodzie, w sposobie przygotowania gruntu dla zawarcia paktu gospodarczej współpracy. A metoda dotychczasowa polegała na zwoływanych ad hoc zjazdach międzynarodowych, które dyskutowały nad gospodarczą sytuacją międzynarodową, ograniczając się do wyrównywania różnic w poglądach. Metodę tę postanowiono zmienić. Wybrano więc męża zaufania, i obarczono go misją przeprowadzenia bezpośrednich rozmów, wysondowania opinii i przygotowania planu. Funkcją tą obdarzono van Zeelanda. Trzy państwa: Francja, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone, powierzyły mu tę misję w kwietniu 1937 r. Van Zeeland, jak wynika z jego raportu, nie próżnował. Objechał szereg krajów. Odwiedził nawet prezydenta Roosvelta. W wyniku opracował raport składając go przed kilku dniami swoim mocodawcom.

PLAN VAN ZEELANDA.

W krótkim streszczeniu można by go ująć następująco: rozwój handlu międzynarodowego, stwierdza b. premier belgijski, napotyka na wielkie przeszkody. Główne i bezpośrednie przyczyny w dziedzinie gospodarczej są: taryfy celne, metoda pośredniej protekcji celnej i kontyngenty, w dziedzinie zaś finansowej gwałtowne i niespodziewane wahania walutowe, przeszkody w ruchu kapitałów i ograniczenia płatności.

Jak temu zaradzić? Co uczynić, aby usunąć te przeszkody?

Rządy, projektuje van Zeeland, powinny się zobowiązać przede wszystkim do niepowiększania już więcej stawek, ani rozszerzania zasięgu taryf celnych, natomiast winny przystąpić do stopniowej redukcji ceł, zniesienia wszelkich opłat, oraz zakazu i ograniczeń związanych z wywozem surowców. W dziedzinie finansowej van Zeeland proponuje doprowadzenie do rozwiązania zagadnienia międzynarodowej stabilizacji monetarnej, przez przywrócenie parytetu złota, ale na zmienionych zasadach. Osiągnięcie tego celu jest jednak kwestią dalekiego czasu. Przed tym więc należy poddać rewizji trójporozumienie monetarne i rozszerzyć je przez przystosowanie na wszystkie kraje, które będą brać udział we współpracy międzynarodowej. Van Zeeland jest przeciwnikiem restrykcyj transferowych, kontroli walutowej i systemu clearingowego. Proponuje jednocześnie utworzenie wzajemnych kredytów we własnej walucie.

Plan jego ma na celu zmuszenie państw uprawiających autarkię do zerwania z tym systemem. **Jest to możliwe, o ile nowy system da tym państwom większe korzyści, niż daje polityka autarkiczna.** Poza wymienionymi projektami van Zeeland domaga się dostępu do kolonii przez zastosowanie systemu „otwartych drzwi" lub powoływania towarzystw uprzywilejowanych o kapitałach różnych państw zainteresowanych w eksploatacji surowców. Proponuje dać surowce na wyroby przemysłowe tym państwom, które tych surowców nie posiadają, pod warunkiem uzyskania gwarancji, że ułatwienia kredytowe i surowcowe nie zostaną wykorzystane dla celów wojennych. W konkluzji wysuwa wniosek **zawarcia paktu współpracy gospodarczej, obejmującego możliwie największą ilość państw i otwartego dla wszystkich. Ideą tego paktu byłoby udzielenie uczestniczącym w nim państwom pomocy, celem podniesienia stopy życia ich ludności przez zwiększenie ogólnych możliwości osiągnięcia dobrobytu.**

BRAK WIARY.

Teoretyczna konstrukcja planu v. Zeelanda, nie nasuwa poważniejszych wątpliwości. Inna sprawa, to praktyczne rozwiązanie tego zagadnienia. Chodziłoby teraz o to, aby technika wykonania projektu wyglądała tak, by projekt van Zeelanda mógł być urzeczywistniony, a cel zakreślony projektem — osiągnięty.

Prasa włoska, niemiecka i japońska, sądząc z jej pierwszych odgłosów, **ustosunkowuje się do planu van Zeelanda bardzo sceptycznie.** Nie wierzy w jego urzeczywistnienie. Nie wierzy, aby narody, od których zgody zależy zrezygnowanie z ich uprzywilejowanego stanowiska, poszły na spotkanie tym państwom, które cierpią na brak obszaru lub na brak surowców. Włochy, Niemcy i Japonia, **po doświadczeniach ostatnich lat, nie chcą się łudzić.** Nie wierzą już w dobrą wolę mocarstw kolonialnych. Wolą wierzyć w swój miecz i jemu raczej **zaufać niż** Wielkiej Brytanii, Stanom Zjednoczonym czy nawet dobrym chęciom Francji. Brak wiary w możność urzeczywistnienia projektu van Zeelanda, **oto znamienny objaw, objaw bardzo niepomyślny.** Bo w tych warunkach każde przedsięwzięcie musi się spotkać z niepowodzeniem. Z tym brakiem wiary musiał się niewątpliwie van Zeeland spotkać również w czasie przeprowadzania rozmów z zainteresowanymi państwami. Echem tego są jego słowa w pierwszym rozdziale raportu, gdy zwraca uwagę, **że istnieje powszechne zainteresowanie sprawą współpracy gospodarczej świata, istnieje dobra wola, stanowcze pragnienie współdziałania w ogólnej akcji, mającej na celu rozwój handlu międzynarodowego, z drugiej jednak strony zaznacza się bardzo poważna rezerwa, gdy chodzi o przystąpienie do praktycznych rozwiązań.**

PESYMIZM — UZASADNIONY.

Państwa, od których zależy głównie zrealizowanie paktu współpracy gospodarczej, nie dały, jak dotąd, dobrego przykładu. Dobrej swojej woli nie przypieczętowały czynem. I, jak dotąd, ograniczają się tylko do okazywania dobrej woli. O konkretnym czynie zdaje się nie myślą. W tym przekonaniu utwierdza nas deklaracja min. Komarnickiego w sprawie prac Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów nad zagadnieniem surowców i emigracji. Delegat polski uznał prace Komitetu za niezadawalające. Radzono kilka miesięcy i wnioski ograniczono **do przeprowadzania nowych ankiet i dalszego zbierania... materiałów.** Słowem wszystko ogranicza się do badania i dyskutowania. W tych warunkach pesymizm jest całkowicie uzasadniony. Wszelkie bowiem ankiety i raporty zdają się spełniać rolę łudzenia tych państw, które liczą się jeszcze i wierzą w dobrą wolę mocarstw kolonialnych.

Ankieta van Zeelanda będzie miała wówczas realną wartość, jeśli potęgi gospodarcze zerwą z metodą obiecanek i wejdą na drogę konkretnych rozwiązań trudności gospodarczych, które się z każdym niemal dniem coraz bardziej piętrzą, komplikując międzynarodowe życie gospodarcze.

K. T.

Notatki polityczne

IMIENINY P. PREZYDENTA.

W dniu dzisiejszym przypadają imieniny P. Prezydenta. Dostojny Solenizant obchodzi je w warunkach trudnych dla państwa i wymagających śmiałej decyzji. Chodzi o ostateczną likwidację przejściowego okresu, który się zaczął śmiercią Marsz. Piłsudskiego. Będziemy w zgodzie z olbrzymią większością narodu, jeśli P. Prezydentowi złożymy życzenia, by Jego decyzja odpowiadała Woli Narodu i jego katolickiej kulturze.

IMIENINY PADEREWSKIEGO.

Jaka szkoda, że ten nienominowany ambasador Polski wobec świata jest zmuszony bawić poza Polską! Jaka szkoda, że go teraz właśnie nie ma wśród nas! Teraz, gdy się w sposób jeszcze pokojowy ścierają przeciwne sobie koncepcje państwa i polityki państwowej...

Wielkiemu patriocie życzymy, by jego nieobecność w kraju skończyła się jak najprędzej, by swoimi talentami, swoją bezinteresownością i swoim autorytetem mógł bezpośrednio służyć Polsce, do której wyzwolenia tak wybitnie pomógł.

Przegląd prasy

Paderewski na obczyźnie

Z okazji imienin Paderewskiego przypadających 1. II. „Depesza" podnosi rzadką w naszej historii współczesnej bezinteresowność tego wielkiego patrioty.

„Polacy — pisze — są narodem, najbardziej rozrzutnym na świecie. Nie cenią skarbów, jakie im Pan Bóg daje. a potem uganiają się za groszami i to nieraz fałszywymi. Paderewski należy do najpopularniejszych ludzi na kuli ziemskiej i najbardziej bezstronnie przez cały świat kulturalny lubianych i szanowanych. Sam by starczył za te tysiące i miliony złotych, wyrzucone dotychczas na propagowanie różnych miernot. które chcemy gwałtem wetknąć światu, mając wszystkich za głupszych od siebie.

Znając dobrze jego życiorys, wiemy, jaki hart duszy ten człowiek w sobie wyrobił. A takich ludzi jest w Polsce bardzo mało, i tego nie umieliśmy wyzyskać. A przecież Paderewski należy do tych obywateli, którzy nic nie mają przeciwko temu, by Ojczyzna wzięła z nich wszystko, co ich wspaniałe duchy dać mogą".

Niestety, Paderewski „nie ma nic do roboty" w Ojczyźnie.

Czy był „konfident" w „Klubie Demokratycznym"?

W „Klubie Demokratycznym" skupiającym masońsko - lewicowe elementy sanacji pod wodzą prof. Michałowicza i b. woj. Kwaśniewskiego panują nieporozumienia. „Kurier Wileński" tak je przedstawia:

„Niemałą sensację w kołach politycznych Warszawy wywołała zapowiedź rewelacyjnego procesu na tle polityczno-policyjnym. Punktem wyjścia do sprawy sądowej stał się Klub Demokratyczny i rozgrywające się w jego łonie tarcia personalne.

Jeden z założycieli Klubu, **b. starosta płk. Maćkowski** odsunięty obecnie od wpływów, zaskarżył do sądu kilku członków Zarządu Klubu Demokratycznego oraz p. Leona Stachórskiego, działacza Legionu Młodych. — Płk. Maćkowski oskarża członka Klubu Demokratycznego: Moczarskiego Kazimierza o zniesławienie, a mianowicie o nazwanie go **konfidentem.**

Specjalnie sensacyjnie zapowiada się proces przeciw p. Leonowi Stachórskiemu, który jako członek Legionu Młodych w ogóle z Klubem Demokratycznym nie miał nic wspólnego. Przeciwko p. Stachórskiemu ma zeznawać p. Halina Krahelska, znana ze swych skrajnie lewicowych poglądów politycznych".

„Falangiści" przeciw Stron. Narodowemu

Tygodnik „Falanga", organ b. O. N. R. kierowanego przez p. Bol. Piaseckiego, połowę numeru wypełnia walką ze Stron. Narodowym, z którego — jak wiadomo — O. N. R. wyszedł... Wyrzuca Stron. Narodowemu, że się trzyma starej linii podziału na „sanację" i „opozycję". „Falanga" pisze:

„Sanacja" dla S. N. to zarówno Rzymowski, jak i Rutkowski, i jeden i drugi to akurat takie same sanacyjne świnie; ten drugi może nawet większa, bo się sprzedał, wiadomo..."

Wezwawszy zaś obóz narodowy do zjednoczenia, oświadcza:

„Trzonem polskiego nacjonalizmu, jego ideowym przywódcą jest dziś Ruch Narodowo-Radykalny. Nasze cele, nasza taktyczna droga są znane, są wiadome wszystkim Polakom. Z celów tych nie zrezygnujemy, z drogi tej nie zejdziemy. Cele są prawdziwe, droga jest słuszna.

Szybko rośnie armia, której siłę stanowi przede wszystkim wiara w zwycięstwo i pewność zwycięstwa. Armia ta dokona Przełomu, Przełomu niszczącego watahy przeciwnika, zapędzające się pod nasze stanowiska.

Hasło: „obozowcy, bądźcie gotowi!" nigdy może nie było tak aktualne jak właśnie w tej chwili. Obozowcy, bądźcie gotowi! Nadchodzi czas..."

W kronice zaś podano sprawozdania z wielu miejscowości o tworzeniu kół „Falangi". Czytamy w nich, jakoby do „Falangi" przeszły koła Stron. Narodowego w Toczyskach, Wrotnowie, Bujałach i Postawach na Podlasiu.... Jeśli to prawda, to — „Falanga" oddaje mimowoli przysługę „Folks frontowi", z którym walczy. Przyczynia się bowiem do rozbijania frontu narodowego.

Czego chcemy od zjazdu Z. N. P.?

„Nowy Kurier" (organ poznańskiej „Naprawy") przyczepił się do artykułu „Głosu Narodu", poświęconego sprawie Z. N. P., a zwłaszcza naszej niewierze w to, by samo pójście delegatów Z. N. P. z hołdem dla Marsz. Piłsudskiego mogło rozwiać wątpliwości społeczeństwa w sprawie Z. N. P. „Nowy Kurier" pisze o „Głosie Narodu":

„Z właściwą sobie złośliwością kpi przy tym z przywiązania nauczycielskiego do osoby śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, pisząc w artykule p. t. „Czy uratuje ich Krypta Srebrnych Dzwonów".

„Nowy Kurier" źle się wybrał z tymi i podobnymi uwagami... Nic było cienia „złośliwości" w naszym artykule. Sądzimy tylko, że jeśli n. p. p. Kolanko złoży wieniec w Krypcie Srebrnych Dzwonów, to przez to jeszcze nic się w jego sposobie myślenia nie zmieni. Jedynym zaś dowodem zmiany w Z. N. P. — powtarzamy — będzie: 1) zmiana zarządu, 2) deklaracja. I tego czekamy.

Dokoła koedukacji

Znieść koinstrukcję!

Podany niżej artykuł p. prof. Marii Sobek chcemy poprzedzić paroma słowami od Redakcji... Autorka żąda zniesienia systemu koinstrukcji w szkołach koedukacyjnych, t. j. rozdzielenia chłopców od dziewcząt w osobnych klasach szkół koedukacyjnych. Zgodnie z postulatami katolickiej pedagogiki stoimy na stanowisku, że koedukacja jest szkodliwa, tak z dydaktycznego, jak moralno-pedagogicznego punktu widzenia. Żądamy zupełnego zniesienia koedukacji. Dopóki jednak tego celu nie osiągniemy, winniśmy żądać przynajmniej zniesienia koinstrukcji chłopców i dziewcząt. — **Uw. Red. „Gł. Nar.“.**

Problem koedukacji, ciągle aktualny w miastach prowincjonalnych, nasuwa o tyle trudności, że jego załatwienie zależy od finansowych warunków państwa. Państwo jest zbyt ubogie, by utrzymywać wszędzie szkoły średnie oddzielne dla chłopców i dziewcząt; trudno zaś wymagać, by dziewczęta pozbawione były wykształcenia średniego, względnie by korzystały z kosztownej nauki prywatnej. Nie jest natomiast rzeczą niemożliwą ani nawet trudną zniesienie koinstrukcji, czyli nauki wspólnej. W ramach bowiem szkół koedukacyjnych można by bez żadnych trudności tworzyć tam, gdzie jest liczba uczniów mniej więcej równa, oddziały jednolite męskie i żeńskie zamiast dwu równorzędnych oddziałów mieszanych, a tam tylko, gdzie się to nie da uskutecznić, ze względu na zbyt wielką różnicę liczbową grup, tworzyć oddziały jednolite obok mieszanych. (N. p. jest w 2 oddziałach 75 proc. chłopców, a 25 proc. dziewcząt; można wtedy stworzyć oddział mieszany z 25 proc. chłopców i 25 proc. dziewcząt, z reszty zaś jednolity, męski, oddział).

Ograniczenia koinstrukcji domagał się przed kilku laty już dr Friedländer (Mies. pedagog. 1934), wybitny znawca tego problemu, a zupełnego jej zniesienia tam gdzie można, według projektu, przytoczonego przeze mnie powyżej domagał się prof. J. Bykowski (Muzeum, 1/1935). W artykule moim (zamieszczonym w „Kwartalniku Nauczyc.“, Stryj, nr 2 i 3, 1917), na podstawie ankiet uczniowskich oraz własnych badań nad postępami w nauce, wykazałem, jak bardzo pożądane było by zniesienie koinstrukcji.

DLACZEGO?

Do wniosku tego doprowadziły mnie następujące względy:

1) Obie grupy młodzieży mają uzdolnienie zarówno jakościowe jak i ilościowo różne. — U chłopców przeważają zdolności matematyczno fizyczne, u dziewcząt humanistyczne.

2) Dziewczętom, jako słabszym fizycznie, należałoby, ze względu na ich zdrowie, stawiać mniejsze wymagania niż chłopcom, co też czynią niektórzy profesorowie; to atoli wywołuje u chłopców rozgoryczenie i poczucie krzywdy. Chcąc tego uniknąć obniżają inni ogólny poziom wymagań, co znów połączone jest ze szkodą dla chłopców, którzy ze względu na swoje silniejsze zdrowie i większe zdolności mogli by osiągnąć większe wyniki.

3) Obie grupy mają różne okresy dojrzewania, co uniemożliwia odpowiednie ustalenie linii wysiłku w okresie studiów; osłabienie psychiczne występuje bowiem u obu grup w różnych latach.

4) Odmienna u obu grup jest linia pilności. Zbadałam to na podstawie wyników klasyfikacji. Dziewczęta pracują z większą intensywnością na początku roku, potem słabną, linia pilności jakby opada; chłopcy zaś, przeciwnie, zwolna nabierają rozmachu. I znów w tym wypadku nie można ustalić linii natężenia wysiłku, tym razem w obrębie klasy.

5) Inne są zadania i cele mężczyzny, inne kobiety. W szkołach koedukacyjnych kładzie się przeważnie nacisk na cele wychowawcze chłopców, na czym cierpią dziewczęta, których nauczanie nie jest dostosowane do ich przyszłych zadań kobiecych.

KORZYŚCI.

Łatwo już na tej podstawie ustalić korzyści, jakie dałoby tworzenie oddziałów jednolitych:

W klasach męskich można by nacisk położyć na przedmioty matematyczno-fizyczne, w żeńskich na humanistyczne.

Ze względu na większe siły fizyczne, a często i większe zdolności umysłowe, można by w klasach męskich wogóle podnieść wymagania, nie wywołując przez to u nikogo rozgoryczenia, ani poczucia krzywdy.

Rozłożenie trudności i wysiłku w ciągu studiów stosowano by w obrębie każdej grupy do wieku dojrzewania.

Nasilenie wysiłku w ciągu roku stosowano by do „sezonu“ pilności każdej grupy. U dziewcząt najsilniejsze napięcie przypadałoby na miesiące początkowe, u chłopców linia wysiłku wznosiła by się stopniowo, co ustalano by już w rozkładzie materiału.

W klasach żeńskich można by materiał nauczania stosować do późniejszych zadań kobiecych uczennic.

Każdy nieuprzedzony uzna te rozumowania za słuszne. Są one nadto praktyczne. Przeprowadzenie tego projektu nie jest połączone z żadnymi trudnościami, ani też z ryzykiem. Sprawa jest tak prosta, iż dziwić się należy, że dotychczasowe głosy o zniesieniu koinstrukcji mijały bez echa. Myślę jednak, że komitety rodzicielskie, którym na zniesieniu koinstrukcji tak zależy, mogły by z łatwością zyskać aprobatę władz szkolnych drogą memoriałów, przy odpowiednim uzasadnieniu wniosku.

Chodzi o to, by się zdobyć na trochę wysiłku, oraz by rzecz przedstawić obiektywnie.

Maria Sobek, Krosno.

Biali murzyni szkoły

Nauczyciele szkół dokształcających

Szkolnictwo dokształcające zawodowe zajmuje w szkolnictwie ostatnie miejsce; nic też dziwnego, że jest traktowane po macoszemu, a wskutek tego posiada takie braki, które nawet w szkole powszechnej są nie do pomyślenia. Na razie zajmę się tylko sprawą nauczycieli tych szkół, a sprawy inne (jak pomieszczenia szkół, fatalne programy, brak podręczników, opłakany stan uczniów, tak pod względem materialnym jak i umysłowym), pozostawiam do dalszych rozważań.

W szkolnictwie dokształcającym kształci się młodzież rzemieślnicza po 7 kl. szk. powsz., odbywająca praktykę zawodową w warsztatach pracy. Dokształcanie tej młodzieży odbywa się przeważnie w tzw. „wieczorówkach“. Tylko w nielicznych miastach wojewódzkich istnieją szkoły dzienne. Dotychczas uczyli w tych szkołach przeważnie nauczyciele szkół powszechnych, traktując to zajęcie jako uboczne. Obecnie zaś w dobie kryzysu, miejsce nauczycieli szkół powszechnych zajęli młodzi nauczyciele szkół średnich, co podniosło poziom nauczania.

Szkoły dokształcające są w $1/3$ na utrzymaniu gminy, a państwa w $2/3$. Już niejednokrotnie gminy starały się uchylić od obowiązku płacenia $1/3$ uposażenia nauczycieli, powodując przez to wogóle niewypłacanie pensji, ale na szczęście chwilowo to zostało załatwione. Są jednak sprawy ważniejsze, wynikające z tego

rozdwojenia pracodawcy.

Etatów szkoły dokształcające dotychczas w ogóle nie posiadają; każdy nauczyciel bez względu na ilość lat pracy w szkolnictwie uczy jako „kontraktowy“, ale tylko de nomine, gdyż ani Gmina ani Kuratorium, będące tylko w części pracodawcami, nie mogą zawrzeć kontraktu z nauczycielem na piśmie. Ale pomińmy ten szczegół jako istotny tylko z prawnego punktu widzenia; ważniejszą jest sprawa wysokości uposażeń.

Nauczyciel w takiej szkole, zwyczajnie z akademickim wykształceniem, płatny jest od godzin. W najlepszym wypadku za 30 godzin tygodniowo (więcej niż 30 godzin uczyć nie można), otrzymuje miesięcznie 270 zł, a po potrąceniach (pod. doch. i spec., Ubezp. Społ., Fund. Pracy) 219 zł. Dla człowieka młodego, wchodzącego w życie, jest to dosyć; ale dodajmy, że przy tym systemie kontraktów

po 35 latach służby otrzyma również 219 zł na miesiąc

(nie zapominajmy: nauczyciel z akademickim wykształceniem). Jego zaś kolega, któremu szczęście i zapewne tzw. „piecy“ sprzyjały, uczący w szkole średniej, po pierwsze jest obowiązany uczyć koło 20 godzin tygodniowo, a po drugie — z latami, po uzyskaniu etatu, awansuje i koło 35 roku służby ma prawo dojść do uposażenia V grupy (700 zł miesięcznie). Dysproporcja jest wyraźna, ale to jest jeszcze nic wobec tego, jak się wypłaca te pobory. (Wynagrodzenie 219 zł mies. należy w szkolnictwie dokszt. do wyjątkowych, bo tylko nieliczni mogą otrzymać rekordową ilość 30 godzin tyg.). Otóż dzieją się rzeczy nie do wiary. Na prowincji Kuratorium zalega z wypłatą poborów po kilka miesięcy, a w miastach wojewódzkich płaci średnio regularnie, ale czasem grozi, że już w następnym miesiącu nie wypłaci poborów („niech i tak nauczyciel będzie zadowolony, bo prowincja nie otrzymuje ich wcale“). Pociecha i zachęta do pracy — co? Z czego ma żyć ten nauczyciel na prowincji, a jak ma pracować z tak ładną perspektywą nauczyciel np. w Krakowie?

Są to rzeczy nie do pomyślenia, a jednak tak jest; dlaczego? — Bo

szkolnictwo dokształcające jest doczepką,

o którą mało kto się troszczy; Kuratorium otrzymuje za małe kredyty z Ministerstwa i nieraz dopiero w następnym roku budżetowym płaci pobory za rok uprzedni (za to są „nadwyżki budżetowe“).

Nie ma nikogo, ktoby się tą sprawą zajął. Wobec tego my nauczyciele sami musimy sobie wywalczyć lepsze jutro. Jednostka nic nie zdziała, ale wszyscy nauczyciele zrzeszeni w samodzielnym stowarzyszeniu szkół dokształcających, doprowadzić mogą do zlikwidowania tych anormalnych stosunków. Niestety dotychczas nauczyciele ci nie są zrzeszeni tak, by mogli dopominać się o przyznanie im praw do życia; stanowią albo przyczepkę do Z. N. P., albo do stowarzyszeń szkół zawodowych, które ze szkolnictwem dokształcającym nie mają nic wspólnego, chyba tylko interes w ściąganiu wkładek od członków. Tylko zorganizowany wysiłek może dać rezultaty, co w konsekwencji podniesie poziom szkół dokształcających, bo dotąd, niestety, „jaka płaca, taka praca“.

N. N.

Kronika kulturalna

NAGRODA P. A. L. DLA MŁODYCH.

W dniu 30 stycznia 1938 r. odbyło się zebranie Polskiej Akademii Literatury, poświęcone wyborom laureata do nagrody P. A. L. dla młodych.

Po kilku kolejnych głosowaniach nagrodę w wysokości 2.000 zł przyznano większością głosów Stanisławowi Piętakowi za powieść p. t. „Młodość Jasia Kunefała“.

Poza laureatem zgłoszono kandydatury: Jerzego Andrzejewskiego, Tadeusza Brezy, Hanny Malewskiej, Bolesława Micińskiego, Czesława Miłosza, Mariana Niżyńskiego, Teodora Parnickiego, Ksawerego Pruszyńskiego, Adolfa Rudnickiego, Henryka Worcella, Jerzego Zagórskiego.

NOWY NUMER „MUZYKI POLSKIEJ“.

Ukazał się nowy (styczniowy) numer miesięcznika „Muzyka Polska“. Numerem tym największe z naszych czasopism muzycznych rozpoczyna V-ty rok wydawniczy.

Na treść numeru składają się artykuły: „K. Regameya „Maurice Ravel“, B. Rutkowskiego „O inwestycjach muzycznych“, W. Żuławskiego „Uwagi nad zagadnieniem muzykalności“ i O. Straszyński: „Blaski i cienie nagrań płytowych“, bogaty dział sprawozdań oraz kronika, przynosząca informacje o ruchu muzycznym na całym świecie. „Muzyka Polska“, pismo skupiające na swych łamach pióra najwybitniejszych polskich muzyków, muzykologów i krytyków muzycznych jest periodykiem na poziomie najlepszych zagranicznych publikacji w tym rodzaju.

Humor

BAROMETR.

— Tatusiu, barometr spadł.
— Hm, dużo?
— Nie, jakieś dwa metry, ale jest już do niczego.

NA BIELAŃSKIEJ.

— Dzień dobry, panie Kacenmacher. Jak interesy?
— Jak flet.
— Co znaczy, jak flet?
— Nu, tak. Jak jedną dziurę się zatyka, to druga się otwiera...

Wiadomości sportowe

Marusarz zwycięża w Garmisch

W Garmisch-Partenkirchen zostały rozegrane w niedzielę konkursy skoków do kombinacji i konkurs otwarty. Oba przyniosły Marusarzowi wielki sukces, który zajął pierwsze miejsca.

Wyniki zawodów były nast.: konkurs skoków do kombinacji: 1) **St. Marusarz** (Polska) 215.1 p., skoki 53 m i 51 m, 2) **Merrgans** (Niemcy) 213 p. skoki 52 i 53 m, 3) **Eeggen** (Norwegia) 207.4 p. skoki 49 i 51 m, siódme miejsce zajął **Br. Czech** notą 192 p. skokami 46 i 44 m.

Bieg złożony: 1) **Hagen (N**orwegia) 447,4 p. 2) Meergans (Niemcy) 414,6, 3) Burk (Niemcy) 408,9 p., 4) **St. Marusarz** (Polska) 404,4 p., **Br. Czech** zajął ósme miejsce z notą 391,5 p. **Wnuk** miał miejsce dziewiąte 389.9.

Konkurs skoków otwarty: 1) **Stanisław Marusarz** (Polska) 220 p. skoki 46 i 55 m, 2) **Bader** (Niemcy) 211,7 p. skoki 44 i 51 m, 3) **Marr** (Niemcy) 210.7 p. skoki 45 i 53 m. 4) **Sollid** (Norwegia) 210.7 p. skoki 46 i 52 m, 5) **Eisgruber** (Niemcy) 208,1 p. skoki 40 i 52 m, 6) **Haselberger** (Niemcy) 208,1 skoki 40 i 52 m, 7) **Iguro** (Japonia) 207,4 p. skoki 42 i 50 m, 8) **Stoll** (Niemcy) 205,8 p. skoki 44 i 50 m, 9) **Sörensen** (Norwegia) 204,2 p. skoki 43 i 49 m, 10) Weiler (Niemcy) 203 p. skoki 42 i 49 m, 23) **Bronisław Czech** (Polska 185,4 p. skoki 37 i 45 m.

Zawody odbyły się wśród gęsto padającego śniegu. Na widowni zebrało się około 10.000 widzów.

Poza konkursem odbyły się skoki na wielkiej olimpijskiej skoczni. Pierwsze miejsce zajął Stanisław **Marusarz, który uzyskał 74 m**, mimo, że skoki odbywały się w niezbyt pomyślnych warunkach atmosferycznych.

Drugi z kolei Niemiec Haselberger osiągnął 72 m. przed swoim rodakiem Eisgruberem 71 m.

KRAKÓW — TARNÓW W GRACH RĘCZNYCH.

W Tarnowie odbyły się w niedzielę rewanżowe spotkania w piłce ręcznej między Krakowem a Tarnowem.

W siatkówce Tarnów pokonał Kraków 2:1, natomiast w koszykówce Kraków wygrał łatwo 64:30.

Radio

„CZY WIECIE, ŻE W KRAKOWIE DRĘCZĄ MAŁE DZIECI MATEMATYKĄ?" opowiedzą dr J. Reguła z prof. dr W. Wilkoszem w rozmowie we wtorek, dnia 1 lutego b. r. o godz. 15.05 przed mikrofonem krakowskiej rozgłośni. Rachunki, jak wiadomo, należą w naszych szkołach do przedmiotów najmniej popularnych wśród dzieci. Niechęci tej nie zdołało usunąć dotąd nawet stosowanie w szkołach różnych nowoczesnych metod nauczania. Niezmiernie ciekawym więc będzie dla radiosłuchaczy usłyszeć w tej kwestii zdanie uczonego, wybitnego matematyka i znakomitego popularyzatora nauk ścisłych, autora doskonałej książki „Liczę i myślę", która świeżo ukazała się w druku, budząc entuzjazm wśród młodzieży.

AKCJA UDOSTĘPNIENIA ROBOTNIKOM RADIA. Od dwóch tygodni Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju prowadzi na terenie Łodzi akcję, zmierzającą do udostępnienia radia szerokim rzeszom robotniczym, przez tanie zaopatrywanie ich w detektory. Na mocy specjalnej umowy Państwowe Zakłady Tele i Radiotechniczne w Warszawie, dostarczają poszczególnym fabrykom za pośrednictwem S. K. R. K. aparatów kryształkowych „Detefon", które następnie robotnicy mogą nabyć na terenie swojej fabryki po 50 gr. tygodniowo. Należy zaznaczyć, że komplet „Detefonu" poza aparatem kryształkowym, odbierającym na fale długie i krótkie — zawiera słuchawki, 50 metrową linkę antenową i pełny sprzęt instalacyjny. Początkowo akcja ta objęła 6 największych zakładów przemysłowych. Ponieważ akcja ta znalazła zrozumienie wśród przemysłowców jak i robotników, którzy bardzo chętnie zaopatrują się w te radioodbiorniki — Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Łodzi postanowił akcję tę rozszerzyć. Onegdaj pod przewodnictwem inż. Wyrzykowskiego, przewodniczącego Sekcji Radiofonizacji Dzielnic Robotniczych, odbyła się w lokalu Inspektoratu Pracy konferencja z przedstawicielami dalszych 15 zakładów przemysłowych. W wyniku tej konferencji przedstawiciele tych fabryk wyrazili zgodę na współdziałanie w akcji.

Programy stacyj radiowych:

ŚRODA DNIA 2 LUTEGO 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 8.05 Dziennik poranny; 8.15 Koncert rozrywkowy; 9.25 Muzyka z płyt; 10.00 **Transmisja nabożeństwa z kościoła Najśw. Panny Marii w Krakowie; 11.30 Reportaż z życia; 11.57** Sygnał czasu i **hejnał z Krakowa; 12.03** Poranek symfoniczny; — 13.00 **Pogadanka aktualna; 13.10** Fragment z powieści: „Choczka, Niechoczka i Deptucha"; 13.30 Muzyka obiadowa; 14.45 Audycja dla wsi: „Wesele córki" — felieton; płyty i „Trzy lilie" — wesoła audycja; 15.50 „Hokus poku dominikus" — audycja dla dzieci starszych; 16.05 Koncert kameralny; 17.00 „Z dziejów polskiej kawalerii lekkiej" — odczyt; 17.15 „Wilcza noc" — audycja; 17.50 „Dobre serce matki" — pogadanka; 18.00 Muzyka taneczna; 19.25 Program na jutro; 19.30 Ostatni raz kolędy — w wykonaniu chóru męskiego „Echo"; 19.45 Zbiorowe wiadomości sportowe; 20.00 Melodie taneczne na płytach; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.45 „Wizyta u lekarza" — skecz; 22.00 Muzyka taneczna. 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 8.15 Koncert poranny; 8.40 Pogadanka dla rolników: „Rolnicza **podaż żywca na rynku** krakowskim"; 9.15 Muzyka z płyt; 18.00 Muzyka lekka z płyt; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 „Do widzenia" — audycja 18.50 Wiadomości bieżące; 18.55 Program na dzień następny; 19.00 Rewia piosenek (ze Lwowa); 20.00 Pożegnanie kolędy; 20.30 „Zagadnienia"; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 8.15 Koncert rozrywkowy; 9.25 Muzyka z płyt; 18.00 Muzyka z płyt; 18.20 „Do widzenia" — audycja muzyczna; 18.50 Lokalne wiadomości sportowe; 18.55 Program na jutro; 19.00 „Z karnetu babuni" — rewia słowno-muzyczna; 20.00 Muzyka taneczna; 20.20 Kącik humoru; 23.00 „Studio młodych".

Katowice, godz. 6.15 „Surmy śląskie": 6.30 Koncert poranny; 7.30 Muzyka z płyt; 7.40 „Chór szkolny"; — 8.15 Koncert rozrywkowy; 9.25 Koncert życzeń; 9.45 Muzyka z płyt; 18.00 „Na Gromniczną" — pogadanka; 18.10 „Kukiełki śląskie" 18.30 Koncert rozrywkowy; — 19.20 Program na jutro; 19.25 Wiadomości sportowe; — 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos"... 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: godz. 19.30 **Praga** „Wesołe kumoszki z Windsoru" — opera; 19.45 Sofia „Carmen" opera; 20.00 **Beromuenster** Koncert abonamentowy;; — 20.10 **Bratislawa** Koncert symfoniczny; 20.55 **Wiedeń** Koncert symfoniczny; **21.00 Rzym** „Walkiria" — opera: 21.15 **Droitwich Koncert symfoniczny.**

Kto popiera żydowski handel

Czy żydzi mają monopol na koncesje

Sprawa spolszczenia handlu nie przestaje być paląca. Nawet rząd uznał, że walka gospodarcza z żydami nie jest przeciwna jego intencjom.

Jaka jest różnica między teorją a praktyką świadczy najlepiej poniżej zamieszczona rezolucja wszystkich katolickich i społecznych organizacyj w Rozdole w sprawie koncesji na hurtownię tytoniową:

Zebrane pod wpływem powszechnego oburzenia wśród miejscowego społeczeństwa polskiego, zaskoczonego nieprawdopodobną wprost wieścią, w dniu 28 stycznia 1938 w sali Tow. Szkoły Lud. w Rozdole n. Dn. wszystkie katolickie i polskie organizacje społeczne i gospodarcze protestują kategorycznie przeciwko oddaniu koncesji na prowadzenie hurtowni tytoniowej na Rozdół i okolicę znowu w ręce żydowskie, mimo, że dotychczasowy koncesjonariusz żyd Leib Surach Scharf przed paru miesiącami zmarł.

Hurtownia powyższa znajdująca się od niepamiętnych czasów w rękach żydowskich, powinnaby przeto obecnie przejść bezwarunkowo i jedynie tylko w ręce polskie i to katolickie a to w myśl ogólnie głoszonych haseł o podciągnięciu Polski wzwyż i o gospodarczym Jej uniezależnieniu.

Dzięki inicjatywie oraz niestrudzonej, ofiarnej i bezinteresownej pracy kilku jednostek uświadomionych społecznie i narodowo, powstała przed kilku laty na terenie Rozdołu pierwsza polska, katolicka i jedyna wówczas w powiecie spółdzielnia handlowa — Kółko rolnicze.

Placówka ta dzięki umiejętnemu kierownictwu rozwija się nad wyraz pomyślnie a nawet rozszerza swoje agendy w kierunku zakładania nowych polskich i katolickich jednostek handlowych i rzemieślniczych w miejscu i okolicy.

I ta to właśnie placówka mimo usilnych starań zainteresowanych czynników została — wbrew odmiennym zapowiedziom a nawet mimo wyraźnych postanowień odnośnej ustawy, przy podziale koncesji na hurtownie tytoniowe pominiętą na korzyść żydów.

Wobec powyższych faktów zebrane dzisiaj zarządy wszystkich polskich stowarzyszeń i spółdzielni jednomyślnie uchwalają zwrócić się z gorącym i stanowczym apelem do kompetentnych czynników, aby w mowie będąca hurtownia tytoniowa przeszła raz wreszcie w ręce polskie i katolickie a w danym wypadku w ręce spółdzielni Kółka rolniczego w Rozdole.

Zebrani żywią niepłonną nadzieję, że słuszny ich apel znajdzie należyte zrozumienie i właściwe rozwiązanie zgodnie z polską racją stanu

Rozdół, dnia 29 stycznia 1938 r.

Ochotnicza Straż Pożarna, Brzezina. — Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Koło Powiatowe Żydaczów. — Ochotnicza Straż Pożarna w Rozdole. — Cech zbiorowy Rzemieślników oprócz szewców. — Urząd Parafialny obrz. łac. — Związek Rezerwistów. — Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej. — Towarzystwo zaliczkowe. — Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej. — Kasa Stefczyka. — Koło Tow. Szkoły Ludowej. — Stowarzyszenie Polskich Rzemieślników „Gwiazda" wraz z Czytelnią T. S. L. — Koło miejscowe Ligi Obrony Powietrznej Państwa. — Polska Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa. — Cech Szewców. — Związek Strzelecki, Oddział męski. — Chrześcijańskie Zjednoczenie Szewców. — Związek Strzelecki, Oddział żeński. — Sklep Kółka Rolniczego. — Tow. Pop. Bud. Publ. Szkół Powsz.

800 morgów ziemi z pokładami miedzi na F. O. N.

Do Gdyni przyjechał na „Batorym" John William Matthews, pochodzący ze Stanisławowa. — Dawniej nazywał się Matuszczak. Matuszczak odkrył przed laty w stanie Quebec bogate pokłady złota, które dziś eksploatuje. Do Polski przyjechał specjalnie poto, aby ofiarować na F. O. N. 800 mórg ziemi w Kanadzie, w której znajdują się pokłady miedzi. Matuszczak pragnie, aby na ofiarowanym przez niego terenie powstała państwowa kopalnia miedzi, która pracowałaby na rzecz Obrony Narodowej.

Skarb nie miał prawa

udzielić gwarancji na pożyczkę m. Warszawy

W sobotę na porządku dziennym obrad sejmowej komisji budżetowej, referat o długach państwowych wygłosił poseł Emeryk Hutten Czapski, który zwrócił uwagę na pożyczkę miasta Warszawy w wysokości 1,700.000 zł. gwarantowaną przez państwo, *i uznał powyższą gwarancję za niedopuszczalną.*

W odpowiedzi na przemówienie posła Czapskiego *wicepremier Kwiatkowski przyznał słuszność jego wywodom*, stwierdzając, iż jako minister skarbu istotnie *popełnił w tym wypadku błąd.* Poseł Czapski zastrzegł sobie możność postawienia jeszcze w tej kwestii odpowiednich wniosków przy trzecim czytaniu.

Zyskujemy, czy tracimy na zmianach w loterii

Wiele się ostatnio pisze o zmianach w planie gry loterii klasowej, przy czym podkreśla się, że dokonane zmiany znacznie „polepszyły" warunki gry.

Czy tak faktycznie się dzieje? Oto twierdzi się, że obecnie została zmniejszona ilość losów (do 160 tys.). Tak — to prawda, ale jednocześnie każdy los podzielono obecnie na 5 części, zachowując niezmienioną cenę 1/5 losu w wysokości 10 zł. Dawniej los kosztował w jednej klasie 40 zł., dzisiaj kosztuje ten sam los 50 zł. Dawniej było ogółem 780 tys. ćwiartek. dzisiaj jest aż 800 tys. ćwiartek.

Ponieważ ilość wygranych pozostała niezmieniona, więc przeciętna wygrana, przypadająca na jedną obecną „ćwiartkę" zmniejszyła się. Dawniej wynosiła 53 zł i 33 grosze, dziś wynosi 53 zł i 19 groszy. Oto cały „zysk".

Al.

W Sowietach brakuje zapałek

„Prawda" donosi, że ze wszystkich stron związku sowieckiego napływają do głównego zarządu przemysłu zapałczanego telegramy o braku zapałek. — Winę tego stanu rzeczy dziennik składa całkowicie *„na trockistowskich i bucharinowskch bandytów"*, którzy działali w ludowym komisariacie handlu wewnętrznego i w ludowym komisariacie przemysłu drzewnego. Produkcja zapałek spadała z roku na rok. W roku 1935 wynosiła ona 11 miln. skrzyń, a w roku ub. tylko 7.339 tys. skrzyń.

Zaopatrywania ludności w zapałki odbywało się w ten sposób, że w jednych rejonach było zapałek za dużo, a w drugich nie było ich wcale. „Prawda" wskazuje, że we wschodnich rejonach związku przemysł zapałczany został zlikwidowany prawie całkowicie, a te fabryki, które zostały zmniejszyły produkcję o trzy czwarte. W rezultacie takiego stanu rzeczy Daleki Wschód zmuszony jest zaopatrywać się w zapałki na Białorusi, co niepotrzebnie obciąża transport. Produkcja licznych fabryk zapałek jest zdezorganizowana.

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 1 LUTEGO. Św. Ignacego, Biskupa i Męczennika. Św. Ignacy, biskup antiocheński, najpiękniejsza i najczcigodniejsza postać bohatera, biskupa-męczennika z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Rzucony dzikim zwierzętom na pożarcie, umarł śmiercią męczeńską 20 grudnia 107 roku za cesarza Trajana.

Wschód słońca 7:19, zachód 16:22. Długość dnia 9 godz. 3 min.

Kronika krakowska

MIASTO MUSI BYĆ UDEKOROWANE DO PIĄTKU GODZ. 16. Jak już donosiliśmy Obywatelski Komitet Powitania Regenta Horthy'ego zwrócił się do właścicieli domów w Krakowie z apelem, by w czwartek na godz. 8 rano przeprowadzili próbną dekorację domów na trasie, którą Regent Horthy przejeżdżał będzie z dworca do Zamku. Kontrolę dekoracji przeprowadzi osobna Komisja. Komitet zawiadamia, że dekoracja domów na trasie pochodu oraz na terenie całego miasta musi być ukończona w piątek 4 b. m. do godz. 16.

PRZEDSTAWICIELE 12 NARODÓW W POCIĄGU RAIDOWYM. W niedzielę wieczorem wyjechał z Krakowa pociąg popularny na raid narciarski wzdłuż Karpat. W raidzie bierze udział 135 narciarzy, w tym połowa cudzoziemców, m. in. Francuzi, Anglicy, Niemcy, Holendrzy, Węgrzy, Łotysze, Estończycy, Bułgarzy, a nawet jeden Norweg. Pociąg wyjechał do Worochty, która będzie pierwszym punktem wypadu dla narciarzy, jadących pociągiem.

CHÓR TOW. URZĘDNIKÓW M. koncertował onegdaj w sali teatralnej krakowskiego pułku piechoty. Występ chóru, który przyjęty został owacyjnie przez żołnierzy, poprzedziła prelekcja dyr. Życzkowskiego pt.: „Historia kolęd i pastorałek".

STRAJK OKUPACYJNY. W kilku firmach spedycyjnych w Krakowie, wybuchł wczoraj strajk okupacyjny, zatrudnionych robotników, którzy w ten sposób zaprotestowali przeciw niskiemu wynagrodzeniu ich za pracę, która wbrew obowiązujących przepisów w niektórych przedsiębiorstwach trwa podobno 14 do 16 godzin na dobę.

NA SESJI WYJAZDOWEJ w Bochni krak. Sąd Okr. pod przewodnictwem sędziego Bobilewicza skazał kierownika Kółka Roln. w Kobylcu Jakuba Koguta na 1 rok więzienia i jego brata Tytusa na 6 miesięcy więzienia za oszukańcze manipulacje wekslowe. Jakubowi Kogutowi zawieszono wykonanie kary, a Tytusowi Kogutowi umorzono na mocy amnestii. Oskarżonych bronili dr Brodkiewicz i dr Nowak z Bochni.

NA DWA LATA WIĘZIENIA skazał Sąd krak. Z. Stracha za przekroczenie granic obrony koniecznej i śmiertelne poranienie nożem w sierpniu 1937 r. w Kłaju P. Wareckiego. Dwaj dalsi uczestnicy bójki L. Maślaniec i J. Kotaba otrzymali kary po 6 miesięcy więzienia.

Komunikaty

MSZĘ ŚW. ARCYBR. PRZENAJŚW. SAKRAM. odprawi ks. Biskup Rospond we czwartek 3 lutego w kościele Felicjanek o godz. 8.

„ZIEMIA I LUDNOŚĆ MEKSYKU". Odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geogr. po swej podróży dookoła świata prof. dr Bogdan Zaborski z Warszawy. Odczyt ilustrowany oryginalnymi zdjęciami prelegenta odbędzie się we wtorek 1 b. m. o godz. 19-tej, w sali Inst. Geogr. Grodzka 64.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

TEATR M.: Wtorek 1. II. „Gałązka rozmarynu".
TEATR M.: Środa 2. II. 3 popoł. „Gałązka rozmarynu"; wiecz. „On i jego sobowtór".
TEATR M.: Czwart. 3. II. „Czemu kłamiesz najdroższa?"
SALA SASKA: „Ta joj, ta my ze Lwowa" (rewia).
ADRIA: Linia Maginota (Vera Korene, Victor Francen).
APOLLO: „Yoshiwara" (Tanaka Mithoko).
BAGATELA: Moja panna mama (Danielle Darrieux) na scenie: Rewia jubileuszowa.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 29 stycznia do czwartku 3 lutego 1938 r. włącznie: „Piętro wyżej".
L. O. P. P: „Skrzydła nad Honolulu". Wendy Barrie i Bey Milland.
KINO PROMIEŃ: Książę i żebrak.
STELLA: Handlarze żywym towarem (Droga do Rio).
ŚWIT: „Kościuszko pod Racławicami"
SZTUKA: „Truxa", (La Jana).
UCIECHA: Towarzysze broni (La Grande illusion).
WANDA: „Dama na dwa tygodnie". W gł. rol. Joan Crawford — Franchot Tone — Robert Young.
ZORZA: Rok 2.000.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek po cenach zniżonych, pełna humoru i sentymentu sztuka Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu", powtórzona będzie jutro w środę, na przedstawieniu popołudniowem, o godz. 15-tej. — Jutro wieczorem „On i jego sobowtór", świetna krotochwila M. Hennequin'a w reżyserii K. Szuberta, w premierowej obsadzie. W środę komedia muzyczna H. Lengsfeldera i S. Tische z muzyką M. K. Markera „Czemu kłamiesz najdroższa?" w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego.

„BAL MASKOWY" W OPERZE KRAKOWSKIEJ. W poniedziałek, dnia 7 bm. odbędzie się pożegnalny występ słynnych śpiewaków Dinu Badescu i Serbana Tassiana w ich popisowych rolach (hr. Ryszard i hr. Renato). Ze znakomitymi gośćmi występować będą: Nia Badescu, art. op. bukaresztenskiej (paź), Franciszka Platówna (Amelia) J. Popiel, (Sam) oraz W. Pastówna (Wróżka), A. Mazanek (Tom).

Ks. Metropolita Sapieha do nauczycielstwa

LIST KS. METROPOLITY DO SODALICJI NAUCZYCIELEK W KRAKOWIE.

W święto Matki Boskiej Gromnicznej Sodalicja Mariańska Nauczycielek w Krakowie będzie obchodzić 40-rocznicę założenia. W związku z tą rocznicą Ks. Metropolita Sapieha wystosował do Sodalicji list, zawierający wiele cennych uwag, dotyczących stanu nauczycielskiego w ogóle. List Ks. Metropolity przytaczamy w całości:

„Z radością dowiedziałem się. — pisze Ks. Metropolita Sapieha, — że Sodalicja Mariańska Pań Nauczycielek obchodzi w tym roku czterdziestolecie swego istnienia. Rocznica ta, obok „Dni Katolickich", rekolekcyj zamkniętych, licznej pielgrzymki zeszłorocznej do Częstochowy, **jest jednym więcej dowodem religijności polskiego nauczycielstwa, gdyż Sodalicje Mariańskie nauczycielskie są starsze niemal od wszystkich innych organizacyj nauczycielskich w Polsce.**

Rozumiemy dobrze tęsknotę nauczycielskiego serca, które ogląda się za pomocą Bożą w tej przeogromnej pracy i odpowiedzialności, jaką ma w swym zawodzie względem duszy dziecka i polskiej przyszłości. Z tym zrozumieniem łączy się

szczere uznanie dla większości nauczycielstwa

które mimo trudności i przeszkód, mimo szerzącej się z różnych stron agitacji bezbożnictwa, kryjącego się bardzo często obłudnie za parawan walki z „klerykalizmem" czy „obskurantyzmem", wiarę swą jawnie i praktycznie wyznaje. Owszem głęboko współczujemy z tą częścią nauczycielstwa, gdyż wielokrotnie z racji przeciwstawiania się niepożądanym i wysoce niebezpiecznym wystąpieniem niezdrowych elementów, bywała atakowaną i krzywdzoną.

Pragniemy gorąco, by na przyszłość nic podobnego zdarzyć się nie mogło, a to nasze pragnienie, które niewątpliwie jest jeszcze gorętszym pragnieniem samego nauczycielstwa, wtedy się urzeczywistni, kiedy

CAŁE NAUCZYCIELSTWO — BEZ WZGLĘDU NA ZAWODOWĄ PRZYNALEŻNOŚĆ ORGANIZACYJNĄ — SKUPI SIĘ KOŁO IDEAŁÓW NAJWYŻSZYCH,

jakie człowiek mieć może, koło ideałów Bożych i katolickich. Jeżeli nauczycielstwo z godnością i wytrwałością, jaka przystoi polskiemu Wychowawcy, będzie ich bronić wszędzie i zawsze, gdzie tego zajdzie potrzeba.

Tego rodzaju skupieniem m. in. były zawsze Sodalicje Mariańskie. Dlatego ogromnie ważną jest rzeczą, by osoby, które pragną

W SŁUŻBIE NIEPOKALANEJ DZIEWICY ZYSKAĆ JAK NAJWIĘCEJ POMOCY DLA SWEGO WEWNĘTRZNEGO WYROBIENIA

i swej zawodowej pracy, skoro należą do stanu nauczycielskiego, wstępowały i należały do specjalnej stanowej Sodalicji nauczycielskiej. W ten sposób mogą daleko łatwiej i więcej skorzystać dla siebie i swą pracą skuteczniej się przyczynić dla dobra katolickiej sprawy wśród nauczycielstwa.

Zatem z okazji czterdziestolecia Krakowskiej Sodalicji Mariańskiej Pań Nauczycielek życzymy najserdeczniej, by Matka Boża raczyła przez nią dokonać wielkich dzieł, **by w jej szeregach skupiły się wszystkie najlepsze i pragnące dobra najwyższego dla siebie, dla dziatwy sobie powierzonej, dla Ojczyzny i Kościoła osoby spośród krakowskiego nauczycielstwa, oraz by swą pracą przyczyniła się Sodalicja do powstania bratniej Sodalicji Nauczycieli w Krakowie.**

Pracom zaś Sodalicji i wszystkim jej członkom ich rodzicom, w szczególności Paniom, które od założenia Sodalicji trwają wiernie w służbie Niepokalanej Dziewicy, udzielamy naszego arcypasterskiego błogosławieństwa.

W Krakowie, dnia 27 stycznia 1938 r.'

ADAM SAPIEHA mp., Książę Metropolita.

Uroczystości ku czci Apostoła Młodzieży

W Krakowie odbyły się w poniedziałek staraniem Ks. Ks. Salezjanów uroczystości ku czci Apostoła Młodzieży *św. Jana Bosko*, w związku z 50 rocznicą zgonu tego Świętego. Uroczystości rozpoczęły się pontyfikalną Mszą św., celebrowaną przez *Ks. Metropolitę Sapiehę* w bazylice OO. Franciszkanów o godz. 9. W czasie Mszy św., której wysłuchały liczne rzesze młodzieży, kształcącej się w zakładach salezjańskich, oraz wierni, śpiewy liturgiczne wykonał Chór Salezjańskiego Instytutu Teologicznego. Kazanie wygłosił *Ks. Adam Cieślar*, inspektor zakładów salezjańskich.

W godzinach wieczornych w sali bursy Ks. Kuznowicza odbyła się uroczysta akademia, której głównym punktem był referat *prof. dr E. Ostachowskiego* pt.: „Św. Jan Bosko wielki wychowawca". Dalszą część akademii, którą zagaił *ks. inspektor Cieślar* wypełniły produkcje chóru oraz recytacje. W akademii liczny udział wzięli krakowianie. Przybyli na nią liczni przedstawiciele duchowieństwa, oraz organizacyj katolickich z prezesem *dr Jędrzejowskim* na czele.

Obniżenie cen mięsa i tłuszczów

w Krakowie — od 10 do 40 gr na kilogramie

Zarząd m. podaje do wiadomości ustalone w porozumieniu z Cechem rzeźników i masarzy i obowiązujące z dniem 31 stycznia b. r. ceny maksymalne na tłuszcze wieprzowe, mięso wieprzowe i wyroby wędliniarskie:

I. Tłuszcze wieprzowe za 1 kg: słonina i bil do zł 1.80, sadło do zł 2.—, smalec biały do zł 2.20, smalec szary do zł 1.50.

II. Mięso wieprzowe za 1 kg: mięso wieprzowe od szynki do zł 1.60, mięso wieprzowe boczek do zł 1.50, mięso wieprzowe kotlety do zł 1.90, głowa wieprzowa do zł 0.50, wątroba wieprzowa do zł 0.70, nerki wieprzowe do zł 1.10, kości wieprz. do zł 0.25, raciczki do zł 0.40.

III. Wyroby wędliniarskie za 1 kg: Szynka wędzona surowa w całości do zł 2.70, szynka wędz. got. do zł 3.80, szynka wędz. got. kraj. w całości do zł 4.60, wędzonka surowa do zł 1.80, wędzonka gotow. do zł 2.30, karczek wędz. gotow. do zł 3.20, kiełbasa sur. do zł 1.60, kiełbasa siek. wędz. do zł 1.90, kiełbasa siekana wiejska do zł 2.30, kiełbasa krajana do zł 3.20, kiełbasa polędwicowa do zł 4.60, serdelki do zł 2.30, parówki do zł 3.20, pasztetowa do zł 2.40, kiszki w 3-ch gatunkach do zł 0.70, głowizna do zł 2.40, salceson do zł 1.60, specjalności do zł 3.20, schab do zł 1.20, skórki do zł 0.40.

Ceny powyższe obowiązują jako górna dopuszczalna granica cen maksymalnych. Obniżka cen na poszczególnych artykułach wynosi od 10 do 40 groszy na 1 kg.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od podanych, ulegną surowej karze w drodze administracyjnej. Cenniki na powyższe artykuły, wizowane przez Komisariat targowy Z. m. — odnośnie cen mięsa, winny być umieszczone w lokalu sprzedającego w miejscu widocznym i dostępnym dla kupujących, oraz na wystawie sklepowej.

Skazanie socjalistycznych demonstrantów

W czwartek wieczorem odbyło się w Domu Górników zebranie młodzieży socjalistycznej, po którym uczestnicy usiłowali urządzić demonstrację na ulicach Krakowa. Demonstrantów przepędziła policja, a kilku spośród nich, jak już donosiliśmy, aresztowała. W poniedziałek aresztowani stanęli przed sądem starościńskim i skazani zostali na kary od 2 do 7 dni aresztu za zakłócenie spokoju publicznego.

Ofiary na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłacono w dalszym ciągu następujące ofiary: M. Nawrocka zł. 3; Inż. W. Włodarczyk z Wieliczki 25 zł.; Inż. E. Pannenko 1 zł., Dr. Z. Jarszyński 5 zł.; Z. S. 10 zł.; Dr. M. Dłuska 2 zł.; L. Semenowicz z Łętowni 10 zł.; prof. U. J. Dr. I. Chrzanowscy 100 zł.; dr. I. Munnich 5 zł.; W. hr. Bobrowski 20 zł.; A. Szarscy 100 zł.; Ks. H. Weryński 5 zł.; A. Turowicz 20 zł.; A. Tyralska 5 zł.; Ks. J. Kajdas z Żywca 6.25 zł.; dr. St. Breyer 20 zł.; ks. A. Lang 6 zł.; J. Chowaniec 2.50 zł. inż. J. Cyrankiewicz 57 zł.; Kasjer Banku Hipotecznego 5 zł.; Mgr. Cz. Michalik 5 zł.; Bank Handlowy w Warszawie S. A. Oddz. w Krakowie 30 zł.; M. R. 0.50 zł.; Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej 750 zł.; A. Michalska z N. Nartu 5 zł.; H. Bednarska 10 zł. Zamiast wieńca na trumnę śp. inż. A. Kędziora Inżynierowie i Technicy Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie 43.70 zł. Nadto w naturze ofiarował Obyw. Kómitet Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych 3.000 kg. mąki, zaś Polska Konwencja Węglowa z kopalni Brzeszcze 10 ton węgla, które przekazano kuchniom Komitetu.

Do dnia 20 stycznia br. wydano bezpłatnie w 5 kuchniach 75.523 obiadów, osobom i rodzinom fizycznie i umysłowo pracującym, nie mogącym całkiem, lub dostatecznie zapracować, a nie objętym akcją Obyw. Komitetu Pomocy Zimowej dla bezrobotnych.

O dalsze ofiary uprasza się gorąco. Składać je można w Administracjach miejscowych dzienników katolickich, w biurze Komitetu codziennie od 10 do 12, Straszewskiego 18. w Związku „Caritas" — M. Rynek 7, lub wreszcie na konto P. K. O. 405.825.

Roczne kursy zawodowe

Urząd Wojewódzki Krakowski zawiadamia, że w pierwszych dniach lutego urządza specjalne kursa doszkoleniowe zawodowego dla fachowców w następujących działach: 1) ślusarzy maszynowych (obróbka na maszynach), 2) ślusarzy samochodowych (montaż pojazdów i nauka jazdy), 3) s-tolarzy budowlanych i modelowych. Kursy całodzienne, jako szkoła trwać będą **12 miesięcy z przerwą wakacyjną** jedno-miesięczną w okresie letnim.

Przyjęcie na jeden z wyżej wymienionych kursów uzależnia się od złożenia wstępnego egzaminu kwalifikacyjnego o charakterze ogólnym, który odbędzie się w dniach **3 i 4 lutego** o godz. **9** rano w gmachu Wojew. Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Krakowie, ul. Smoleńsk L. 9. Na kursy te będą przyjęci kandydaci, którzy wykażą się świadectwem 7-letniej szkoły powszechnej, metalowcy, względnie stolarze, z egzaminem czeladniczym, względnie 5-letnią praktyką zawodową, w wieku od 23 do 35 lat. **Kandydaci przyjęci na kurs otrzymują bezpłatne pomieszczenie wraz z utrzymaniem.** Zgłoszenia osobiste, względnie pisemne, przyjmuje Wojew. Instytut Rzem.-Przemysłowy w Krakowie, ul. Smoleńsk L. 9. I. p. w godzinach od 8 do 14 i od 17 do 19 do dnia 31 b. m.

Szkiełka przeciwblaskowe do rowerów

W „Monitorze Polskim" z dnia 3 stycznia br. zamieszone zostało obwieszczenie Min. Komunikacji w sprawie zatwierdzenia typów szkiełka odblaskowego rowerowego. Urząd Wojewódzki w Krakowie wzywa posiadaczy rowerów, aby zaopatrzyli swe rowery w szkiełka odblaskowe ustalonego typu. — Używający rowerów niezaopatrzonych w szkiełka odblaskowe będą pociągani do odpowiedzialności.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VI. w Krakowie, ulica Starowiślna Nr. 15.
Dnia 26 stycznia 1938 r.
Sygn. VI. Km. 2759/34.
Wierzyciel: Stefania Hałuniewicz i tow. w Krakowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 lutego 1938 r. o godz. 11-ej w Krakowie, przy ul. Kościuszki L. 16, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Tadeusza Chomika dział. przez Mgr. Tadeusza Ziarkę, składających się z urządzenia ślusarni, t. j. różnych maszyn i narzędzi ślusarskich, motorów elektrycznych, transmisji, szopy drewnianej, maszyny do pisania. okuć do drzwi i okien, kluczy i t. p.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Józef Maczek.

Lekarstwo na spóźnianie się do szkoły...

Radio zadomowiło się w szkole na dobre. Jak pilny uczeń nie opuszcza ani jednego dnia i co rano wita uczącą się młodzież w klasie. Stało się po prostu ich starszym przyjacielem, który o niejednym przypomina, w pogadankach „pana od przyrody", w opowiadaniach historycznych, bądź też w „gazetce" opowiada wiele ciekawych rzeczy. Toteż dzieci są do radia bardzo przywiązane i wyrażają swoją serdeczność, radość i wdzięczność w listach. Na przykład Zosia z Jarocina tak pisze: radio w naszej szkole stało się jakby lekarstwem na niektóre nasze wady, np. na „spóźnialstwo", bo od dnia w którym otrzymaliśmy radio nawet wielkie śpiochy przychodzą wcześnie, by tylko słuchać audycji". Klasa VII z Ostrowia Maz. też donosi, że „w tym roku już się nikt nie spóźnia na lekcję i każdy chce się uczyć rano, ale nie wszystkie dzieci mogą się pomieścić. *Dzieci, które się uczą po południu zamiast na pierwszą przychodzą już na jedenastą.* Wtedy jest ciasno, ale wszyscy słuchają". Lola z Poznania z dumą opowiada, że w jej szkole są aż trzy głośniki i dzieci mogą słuchać nawet na korytarzach. Najwięcej lubią lekcje śpiewu i nawet „na przerwach powtarzamy melodie zapamiętane z lekcji radiowej.

Klasa VII z Nagłowic zwierza się: "Ze łzami w oczach powitaliśmy wszyscy radio. Nasza spółdzielnia uczniowska, która prowadzi sklepik szkolny wydała na ten cel 50 zł.; pp.: nauczyciele dołożyli 75 zł., resztę brakującej sumy rozłożono nam na raty. Urządzimy przedstawienia i inne imprezy i dług splacimy". Bardzo dzielna jest ta VII klasa z Nagłowic i bardzo dobrzy nauczyciele, którzy jej dopomogli do zdobycia radia.

Klasa VI z Mostowa twierdzi, że „swego głośnika nie oddałaby za żadne skarby świata, i że podczas audycyj zachowują się wszyscy cicho; nikt nie rozmawia, żeby nie stracić ani jednego słówka z głośnika".

Dzieci ze szkoły w Ostrówkach żalą się: Sami chcieliśmy zdobyć radio, ale w naszym lesie tego roku nie było grzybów. Przedstawienie nie dało dochodu, bo nasi gospodarze są bardzo biedni, więc martwiliśmy się bardzo, że nie będziemy mieli radia. Aż tu dopiero nasz kochany Komitet nas uszczęśliwił i ofiarował aparat".

CONCORDIA MERREL. 38

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Bicie serca. Zawołać go, zawołać... Nie, głos odmawia posłuszeństwa... Gdyby sam wrócił... nie, może lepiej nie. Co to jest, że ten człowiek tak na nią działa?... Ten zamęt sprzecznych uczuć, ta ciągła walka z sobą... Jacqueline nie wytrzymała. Ukryła twarz w dłoniach szlochając:

— O! ja nieszczęśliwa! ja nieszczęśliwa!

Walter Bellew postanowił postawić na swoim. Chciał pokazać Duanowi, że nie uważa się za pobitego wielbiciela. Obmyślił wszystko z jak największą starannością, mimo to wieczór mu się nie udał. głównie dlatego, że Jacqueline nie oszczędzała jego miłości własnej. Wierzył naiwnie w swój urok osobisty, a tu ona, jakby przejrzała, nie mogła dostrzec w nim nic pociągającego. Czuła się okropnie źle. Wpadła, ach, jak wpadła z tym wieczorem. A wszystko przez to, że pod wpływem miłostkowego odruchu, chciała dokuczyć mężowi. Czyż nie powinna była dać poznać Walterowi, że z nim skończyła? Gdyby mu dała do zrozumienia, że jako mężatka wyprasza sobie jego zaloty, nie siedziałaby z nim dziś sam na sam. Nie przypuszczała, że tak ją dotknie bezczelność Waltera w stosunku do Duana. Była wściekła. Ale sama sobie tego narobiła. Sama zaczęła, bo na oczach tego durnia zlekceważyła męża. Ach! Umierała ze wstydu. Bez względu na wszelkie urazy Duan był obecnie jej mężem i powinna wobec tego osadzić Waltera na miejscu. Teraz rozumiała to doskonale. Świadomość niedopełnionego obowiązku zatruła jej cały wieczór. Bellew nie mógł jej rozruszać. Rozgoryczony, dotknięty cierpiał męki obrażonej dumy, zwłaszcza, gdy Astonowie, wypatrzywszy z krzesel doktorową, przyszli do ich loży z paczką znajomych. Jacqueline tak radośnie przyjęła majorową, że ta czując, iż coś jest „niedobrze", została z nimi do końca przedstawienia. „Sam na sam", ułożone przez Waltera, wzięło w łeb. Po teatrze Jacqueline nie zgodziła się jechać z nim na kolację. Uparła się, że wróci do domu sama własnym autem. Bellew wściekał się, ale jej nie przekonał. Pożegnał się z uczuciem, że przegrał, lecz tym więcej zaciął się, żeby się odegrać.

Czuł w małżeństwie Jacqueline jakąś tajemnicę i chciał dojść prawdy. Bo przecież w swoim czasie nie znosiła Duana, a za nim, Walterem, przepadała. Jakiż był głupi, że ją zaniedbał? Salonowe uczucie, jakie dla niej żywił, ożyło z podwójną siłą, zgodnie z prawem psychologicznym, że rzeczy trudne do osiągnięcia stają się tym droższe.

Jacqueline zdziwiła się, zastawszy męża w salonie. Przywitali się konwencjonalnie. On myślał o Walterze, ona — o Fredzie i oboje byli jeszcze pod wrażeniem porannej sprzeczki. Jacqueline siliła się na chłód i obojętność. Zapytała ze sztucznym ożywieniem:

— Jak tam brydż u pani Beaumont? Dobrze się bawiłeś?

— Może inni się bawili.

— A ty nie?

— Ja nie.

— Więc karty cię nudzą?

— Właściwie: tak.

— Brydż nie sprawił ci dziś przyjemności?

— Nie.

— Nie miałeś szczęścia? — dopytywała się niby od niechcenia.

— Wcale nie grałem.

Jacqueline chciała zapytać, czy wobec tego flirtował z panią Beaumont, lecz powstrzymała się. Wstyd jej było tej ciekawości, a jednocześnie była dziwnie zdenerwowana w sposób dla samej siebie niepojęty. Odwróciła się i podeszła do stołu, na którym stał ogromny bukiet róż. Zaczęła z roztargnieniem poprawiać cudne czerwone kwiaty. Nie odwracając głowy, odezwała się:

— Nie widać po tobie, żebyś miał dziś szczęście.

— Chyba miałem, ale nie w kartach.

— Nie w kartach? Więc w czym?

Pytanie padło. Jakaż będzie odpowiedź? Ogarnęło ją zniecierpliwienie.

— W mojej pracy.

Zwróciła się do męża całą twarzą i bacznie mu się przyglądała.

— Byłeś wezwany do chorego? — zapytała zupełnie innym głosem. Czy coś poważnego?

— Do jednego z moich pacjentów. Tak, stan poważny, ale spodziewam się, że go uratuję.

— To już trzeci wieczór z rzędu, a teraz masz ciężkie dni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.